Nr. 27 (6513)

WARSZAWA, SOBOTA 25 STYCZNIA 1936 r.

ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-18
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30,drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

„Sanacyjny" dorobek

Min. Kwiatkowski w swych przemówieniach zobrazował prawdziwy stan gospodarczy kraju, stan ponury i groźny. Min. Kwiatkowski nie powiedział nic nowego, myśmy — w miarę możliwości cenzuralnych — przez szereg lat informowali i alarmowali opinję spowodu pogarszającej się wciąż sytuacji gospodarczej, a nasi posłowie i senatorowie czynili to samo w parlamencie. Zasługą min. Kwiatkowskiego jest jednak, że **pierwszy, jako minister,** odsłonił rzeczywistość i uderzył na alarm; pierwszy dokonał bilansu rządów „sanacyjnych" w dziedzinie gospodarczej, potrącając zresztą i o inne dziedziny, np. szkolną.

A oto z obrad komisji budżetowej caro-sławkowego Sejmu dochodzą nas głosy, znakomicie uzupełniające obraz, nakreślony przez min. Kwiatkowskiego.

Przemówienie min. spraw wewnętrznych, p. Raczkiewicza, było bardzo minorowe. Zadowolił się zagadnieniami administracyjnemi, ale ostro skrytykował cały aparat urzędniczy. Największe wrażenie wywarła statystyka przestępczości, która ogromnie wzrosła w r. ub.

Mowa min. opieki społecznej, p. Jaszczołta, wykazała całe zakłopotanie i całą bezradność, jakie odczuwać musi minister na tym urzędzie. Cóż on może robić, skoro potrzeby jego urzędu są coraz większe, a fundusze są coraz szczuplejsze? Budżet tego ministerjum obcina się o 14,5 miljona wtedy, gdy nasilenie bezrobocia jest większe, niż kiedykolwiek, a zatem i nędza jest coraz okropniejsza.

Niemniej ciężka jest sytuacja ministra op. społ., gdy chodzi o ubezpieczenia społeczne. Stan finansowy ubezpieczeń pogarsza się z dnia na dzień. Ubezpieczenia na oczach wszystkich **upadają** z winy gospodarki, zainicjowanej przez p. Prystora, a „wykańczanej" przez p. Jastrzębskiego. Powtarza się więc sakramentalne słowo o „reorganizacji", które nie oznacza nic innego, jak — likwidację.

Prawdziwie rewelacyjnie wypadło posiedzenie komisji budżetowej przy rozpatrywaniu budżetu min. sprawiedliwości. Rewelacyjnie, oczywiście, nie dla nas, lecz dla innych.

Oto referent budżetu, a więc osoba pod względem „sanacyjnym" nieposzlakowana, stwierdził, że

świat prawniczy gubi się w powodzi niezliczonych ustaw i wskutek tego **niepewność prawna z dnia na dzień wzrasta;**

ustawy oddłużeniowe, które miały uzdrowić życie gospodarcze, celu nie dopięły, lecz podkopały zaufanie do osób, objętych przepisami. Mówca domagał się nowelizacji jaknajszybszej tych ustaw.

Przypominamy, że z temi ustawami oddłużeniowemi wystąpił b. premjer Kozłowski, który potraktował je, jako tytuł do sławy wieczystej.

Dalej referent wskazał na rozpanoszenie się donosów na ludzi nieposzlakowanych i na koszta, jakie spadają na Skarb w związku z procesami, opartemi na donosach, na plagę aresztów śledczych, na krzywdę moralną i materjalną niewinnie oskarżonych;

wytknął przeludnienie więzień.

W dyskusji jeden z mówców oznajmił, że ludność spowodu wygórowanych opłat sądowych, wyrzeka się sądu i wraca do — **kłonicy.**

Pos. ukraiński, Celewicz, krytykował surowe wyroki w procesach politycznych, kładąc specjalny nacisk na wyroki w procesie o zabójstwo min. Pierackiego.

Trzeba pamiętać, że krytyka ta wychodzi od ludzi z obozu „sanacyjnego", że krytyka jest bardzo wstrzemięźliwa i nie dotyka wcale tych punktów wymiaru sprawiedliwości, które stanowią o „linji podziału" — że użyjemy wyrażenia „pułkowników" — między „sanacją" a resztą społeczeństwa. Komisja budżetowa pozatem nie porusza wcale momentów politycznych.

A przecież i ta krytyka jest — druzgocąca! A przecież i wobec tej krytyki przedstawiciele Min. Sprawiedliwości mogli się tylko usprawiedliwiać, lecz nie mogli odpierać zarzutów.

Dalsze posiedzenia komisji przyniosą szczegóły z innych działów. Zgóry można sobie wyobrazić dyskusję w sprawie szkolnictwa i oświaty.

Że Sejm i Senat uchwalą wszystkie poszczególne budżety i całość budżetu — to pewna. Od tego one są. Nie o to wszakże nam tu chodzi.

Chodzi nam o to, że nawet obóz „sanacyjny", będąc sam na sam, maluje sytuację kraju w **barwach najbardziej posępnych** Zarówno przedstawiciele Rządu, jak Sejmu i Senatu.

Chodzi nam właśnie o ten dorobek „sanacyjny".

Nic dziwnego, że wobec **takiego dorobku,** wobec takiej wymowy faktów, „pułkownicy" irytują się i chcą skierować uwagę społeczeństwa na swe popisy krasomówcze, chcą wciągnąć społeczeństwo w otchłań swej naiwnej i nieszczerej frazeologji.

(jmb.).

Kontratak Abisyńczyków

Zaciekłe walki na obu frontach

Depesze wczorajsze donoszą o zaciekłych walkach na obu frontach. Zwłaszcza krwawe były walki na froncie północnym. Atak wojsk abisyńskich został podjęty naraz na wielu odcinkach. Linja frontu biegnie obecnie poprzez rejon Tembien i Makalle prawie do Aksum. Podobno w bitwach padło około 6.000 żołnierzy, z tego przeszło 3000 włoskich.

Doniesienia francuskie, angielskie i niemieckie podkreślają zgodnie, że walki zakończyły się zwycięstwem wojsk abisyńskich, które w ten sposób zlikwidowały ofensywę włoską na Tembien.

W stolicy Abisynji wiadomość o zwycięstwie wojsk abisyńskich na froncie północnym wywołała wielką radość. Nastrój przygnębienia, który panował po otrzymaniu wiadomości o porażce na froncie południowym, ustąpił miejsca wielkiemu optymizmowi. Wojskowe koła abisyńskie podkreślają, że ofensywa włoska, której celem było odebranie Tembien, została odparta, a wojska Rasa Kassy i Rasa Sejuma przeszły do kontrataku i zdobyły szereg ważnych punktów strategicznych. W ręce Abisyńczyków wpadło wiele materjału wojennego. Dowództwo wojsk abisyńskich przyznaje, że straty Abisyńczyków są bardzo ciężkie, lecz podkreśla, że straty włoskie są poważniejsze i mają wynosić kilka tysięcy zabitych.

Na południu rozwija się kontrofensywa wojsk Rasa Nasibu, dążących do zahamowania pochodu wojsk gen. Grazianiego. Wojska włoskie, które w pościgu za cofającymi się oddziałami Rasa Desty oddaliły się znacznie od swej bazy operacyjnej, będą musiały się obecnie wycofać przed grożącym im oskrzydleniem.

W czasie wczorajszych walk samolot włoski uległ katastrofie w pustynnym obszarze Dagahamodo. Dwaj lotnicy włoscy i 3 żołnierze kolorowi zostali wzięci do niewoli.

FRONT W EUROPIE.

Korespondent wiedeński „Kurjera Warszawskiego" donosi, że według zgodnych relacyj zagranicznych korespondentów pism, nietylko neutralnych, lecz także filowłoskich, ustaliło się przekonanie, że zwycięstwo gen. Grazianiego nie ma znaczenia. Jeżeli więc Negus trzymać się będzie dalej dotychczasowej taktyki, pomimo zwycięskich dla Włoch epizodów, wojna abisyńska trwać może lata, zwłaszcza, że zawiedli rasowie, na których liczył sztab włoski.

Niepokój we Włoszech wywołuje także sprawa na Morzu Śródziemnem. Układ między admiralicją angielską a francuską przesądził próbę ataku Włoch na flotę angielską, wszelki więc nacisk na Anglję jest z tej strony wyłączony. Pomijając położenie wojskowe w Afryce i w Europie, zaczynają się Włochom w sposób dotkliwy dawać we znaki sankcje gospodarcze. Przyznaje to sprzyjający Włochom korespondent „Baseler Nachricten", który w artykule z dnia 19 b. m. twierdzi, że działanie stosowanych dotychczas sankcyj zaczyna być piorunujące.

Dotkliwy cios otrzymały Włochy ze strony parlamentu francuskiego, który zmuszając do dymisji premjera Lavala i jego Rząd, pozbawia Mussoliniego najsilniejszej podpory na terenie międzynarodowym. Zdawałoby się, że dwa ważne czynniki ułatwią sytuację dyplomatyczną Włoch, a mianowicie Niemcy i Japonja. Nagła kampanja przeciwlokareńska Berlina zaniepokoiła istotnie Paryż i Londyn, podnosząc automatycznie znaczenie Włoch na terenie europejskim. Stanowcza jednak przestroga ze strony Anglji i Francji poskromiła zapędy przeciwlokareńskie trzeciej Rzeszy, kierując jej aktywność raczej w stronę Austrji, gdzie w ostatnich dniach odżyła nagle silna agitacja „narodowo-socjalistyczna". Aktywność hitleryzmu w Austrji dotyka jednak bezpośrednio interesów Włoch i zmusza je do szukania pomocy przeciw Niemcom na linji Locarna i Stresy. Niepokojący bezsprzecznie Anglję czynnik japoński znajduje znowu przeciwwagę w Rosji sowieckiej i St. Zjednoczonych, tak, że narazie Anglja nie jest skłonna osłabić swej pozycji w Europie i Afryce i kompromisem pozyskać Włochy.

Granica w ogniu

Nowe krwawe starcia na granicy Mongolji

Agencja Tass donosi z Ułan-Bator (Mongolja) o nowym ataku wojsk japońsko - mandżurskich na terytorjum mongolskie. 22 b. m. oddział japońsko - mandżurski na trzech samochodach, mając pozatem 5 samochodzw w rezerwie przybył do mongolskiego posterunku granicznego Dżingischan, znajdującego się w pobliżu jeziora Kara-Nor w 25 klm. od granicy, przyczem otworzył ogień z karabinów maszynowych i pod przykryciem ognia rozpoczął atak na posterunek. Naskutek energicznego oporu mongolskiej straży pogranicznej, oddział japońsko - mandżurski wycofał się w kierunku granicy, pozostawiając na placu boju jednego zabitego i jeden lekki karabin maszynowy. W drodze powrotnej oddział japońsko - mandżurski uprowadził dwuch żołnierzy mongolskich.

W miarodajnych kołach mandżurskich panuje zdenerwowanie. Sytuacja jest uważana za bardzo naprężoną. Krążą uporczywe pogłoski o ruchach wojsk sowieckich na Syberji. Z Tomska silne oddziały sowieckie miały odejść w kierunku południowym.

***

Wicekomisarz spraw zagranicznych ZSSR., Stomoniakow, jak donosi agencja Tass, zaprosił ambasadora Japonji, Ohta, któremu złożył protest naskutek wylądowania na terytorjum sowieckiem japońskiego samolotu wojskowego, oraz agresywnego zachowania się lotników. Japoński minister spraw zagranicznych, Hirota, wyraził ambasadorowi ZSSR. w Tokio, Jureniewowi ubolewanie spowodu wylądowania samolotu, przyczem prosił o zwrot samolotu i lotników władzom japońskim, nalegając na nieumyślny charakter ich lotu przez granicę. (PAT.).

Porozumienie w górnictwie angielskiem

Górnicy w Anglji przyjęli nową propozycję przedsiębiorców. Za przyjęciem propozycji głosowało 360.000 robotników, przeciw 112.000. Białe kartki oddało 34.000. Strajk jest w wyniku głosowania zażegnany. (PAT).

We Francji

Sarraut utworzył Rząd

Rząd ma charakter przejściowy na czas wyborów

Wczoraj w południe ogłoszono w Paryżu urzędowo następującą listę nowego gabinetu: Albert Sarraut — premjer i minister spraw wewnętrznych, Paul Boncour — minister bez teki, Yvon Delbos — min. sprawiedliwości, Flandin — minister spraw zagranicznych, Marcel Regnier — min. finansów, gen. Maurin — min. obrony narodowej, Pietri — min. marynarki, Bonnet — min. handlu, Mandel — min. poczt i telegrafów, Chautemps — min. robót publicznych, Deat — min. lotnictwa, Guernut— min. oświaty, Theillier — min. rolnictwa, Stern — min. kolonij, Frossard — min. pracy, Nicolle — min. zdrowia publicznego, Chappedelaine — min. marynarki handlowej, Rene Besse — min. emerytur. (PAT).

W Gdańsku

Sytuacja coraz poważniejsza

Z Gdańska donoszą agencji PRESS:

Koła polityczne w Gdańsku pozostają pod wrażeniem dyskusji gdańskiej, jaka odbyła się w czwartek na Radzie Ligi Narodów w Genewie. Przeważa tu opinja, iż hitlerowski senat wolnego miasta nie zechce wykonać zaleceń Ligi Narodów i że sprawa Gdańska stanie się niebawem znowu aktualna w formie zaostrzonej.

Napięcie wewnętrznych stosunków politycznych w Gdańsku stale wzrasta, do czego przyczynia się niewątpliwa zależność obecnych władz wolnego miasta od Berlina.

Sytuacja w Gdańsku stanie się wkrótce tak poważną, iż nie będzie jej można rozstrzygnąć formułkami.

Duże wrażenie wywarło w Gdańsku wystąpienie w Izbie Gmin Adamsa w spawie gdańskiej. W dzienniku „News Chronicle" ogłosił poseł Adams artykuł, w którym domaga się uwolnienia Gdańska z pod tyranji hitlerowców, komenderowanych z Berlina. Poseł Adams dowodzi, iż bez radykalnych zmian w Gdańsku nie może być spokoju na terenie wolnego miasta.

Nie chcą Rządu koalicyjnego

Przywódca stronnictwa Wafd Nahas-Pasza w Egipcie odbył wczoraj późnym wieczorem dłuższą rozmowę z szefem gabinetu królewskiego Ali Maher-Paszą na temat utworzenia gabinetu zjednoczonego frontu. W wyniku tej rozmowy Nahas-Pasza odmówił utworzenia gabinetu koalicyjnego, wyrażając gotowość stworzenia Rządu, złożonego wyłącznie z Wafdystów. Jak wiadomo, utworzenia Rządu koalicyjnego domaga się Anglja.

***

Dziennik „Alahram" donosi, że wojska egipskie na wszystkich posterunkach i garnizonach otrzymały rozkaz ostrego pogotowia spowodu sytuacji politycznej. (PAT.).

Brytyjska Partja Pracy

odrzuciła stanowczo propozycję „jednolitego frontu" z komunistami

Angielska Partja Pracy odrzuciła w tych dniach po raz drugi w ciągu roku propozycję partji komunistycznej w sprawie utworzenia wspólnego frotu.

Organ partji pracy „Daily Herald" stwierdza, iż w chwili obecnej robotnicy angielscy są mniej skłonni niż kiedykolwiek do łączenia się z komunistami. Łatwość, z jaką partja komunistyczna zmieniała swe nastawienie w zasadniczych sprawach, nie stanowi zachęty do współpracy. Przez 14 lat komuiści występowali przeciwko Lidze Narodów i usiłowali przekonać Partję Pracy o konieczności bojkotu tej instytucji. Teraz nagle wzywają robotników całego świata do popierania Ligi Narodów. Doniedawna jeszcze komuniści zwalczali demokrację i parlamentaryzm, obecnie występują jako żarliwi obrońcy ustroju demokratyczno - parlamentarnego. Propozycja współpracy z angielską Partją Pracy — podkreśla dziennik — była jedyną próbą stworzenia w Anglji szerszego pola dla propagandy komunistycznej

(ATE).

Amnestja z furtkami

Amnestja, ogłoszona w Austrji na święto Bożego Narodzenia, zawiera kilka szczegółów, bardzo charakterystycznych dla klerykalno - faszystowskiego Rządu w tym kraju.

Oto „szutzbundowcy", którzy otrzymali amnestję i których wypuszczono z więzienia, korzystają z amnestji — warunkowo. Mianowicie, o ile w przeciągu 5 lat przyłapie się ich na „przestępstwie" politycznem, to wracają do więzienia i odsiadują pełną karę. Wystarczy więc, jeżeli zwolniony wręczy komuś gazetę czy ulotkę socjalistyczną, lub spotka się z socjalistą, a policja będzie uważała to za czyn przestępczy, to zamnestjowany traci amnestję i wraca do więzienia.

Wśród zamnestjowanych są tacy, co mają prawo do emerytury i pensji. Otóż amnestja nie przywróciła im emerytur i pensyj. Wypuszczono ich na wolność, ale nie dano im środków do życia.

Dalej. Amnestja umorzyła postępowanie karne przeciw członkom zarządu partji socjalistycznej Ale zrobiono dwa wyjątki: wyłączono z amnestji dwoje członków zarządu, mianowicie tow. Seitza i towarzyszkę Jochmann. Cały zarząd stał pod oskarżeniem, że wiedział o przygotowaniach do powstania lutowego, lecz nie doniósł o tem władzom. Dlaczego większości zarządu darowano to „przestępstwo", a wyłączone dwie osoby?

Oto dlatego, że faszyzm austrjacki boi się tow. Seitza. Były socjalistyczny burmistrz Wiednia cieszy się ogromną popularnością wśród ludności. Ilekroć pojawia się na ulicy miasta, witają go ze czcią przechodnie; gdy znajdzie się wśród większej gromady, spotyka się z jawnemi oznakami sympatji i miłości. Pod naciskiem opinji zagranicznej Rząd zwolnił Seitza, ale boi się go, a wyłączenie z amnestji ma ten cel, by trzymać go pod grozą ponownego aresztowania. Z drugiej wszakże strony Rząd obawia się wytoczyć mu proces, gdyż proces taki skompromitowałby tylko faszyzm austrjacki, a popularność Seitza jeszcze więcej wzrosłaby.

Co się tyczy towarzyszki Róży Jochmann to wyłączenie jej z amnestji jest aktem zemsty. Tow. Jchmann była najmłodszą członkinią zarządu, do którego weszła dopiero na jesieni 1933 r. Po powstaniu lutowem przebywała ona pół roku w Wiedniu, a policja nie mogła jej znaleźć. Był to jedyny członek zarządu, którego policja nie mogła uchwycić. Dopiero po upływie 6 miesięcy przyłapano ją na kolportażu nielegalnej prasy socjalistycznej, skazano administracyjnie, poczem stawiono przed sąd i skazano na więzienie. Na rozprawie tow. Jochmann zachowała się mężnie, oświadczając:

„Byłam socjalistką, jestem socjalistką i pozostanę socjalistką"

Stąd zemsta faszyzmu.

Z amnestji wyłączono też zarząd partyjny Austrji Górnej z b. burmistrzem Linzu tow. Gruberem, na czele. Tow. Gruber jest ciężko chory.

Przeciwko wygórowanym opłatom

Strajk protestu młodzieży akademickiej

Na dzień wczorajszy młodzież akademicka Politechniki Warszawskiej i Uniwersytetu proklamowała na swoich wiecach, zwołanych przez Bratnie Pomoce,

jednodniowy protestacyjny strajk antyopłatowy.

Bratnie Pomoce tych uczelni, pod wpływem wzrastającej siły nastrojów antyopłatowych zwołały te wiece, ale nie wysunęły tych żądań, jakie młodzież stawiała.

Rezolucje Bratnich Pomocy mówiły **tylko** o 33%-owej obniżce opłat, podczas gdy rezolucje lewicy np. na Politechnice stawiały żądania:

1) obniżki opłat do poziomu z 1932 r., a więc o połowę,

2) nałożenia na klasy posiadające „podatku kultury" i przeznaczenie go na cele pomocy młodzieży,

3) zniesienia wzorowanych na hitlerowskich przykładach, Obozów pracy dla studentów,

4) wolności słowa, zebrań i stowarzyszeń, oraz przywrócenia autonomji uniwersyteckiej w całej pełni.

Gdyby doszło do głosowania, te niewątpliwie antykapitalistyczne i antyfaszystowskie hasła byłyby uchwalone przez wiec Politechniki, bo były gorąco oklaskiwane nawet przez młodzież „narodową".

Jednakże kurator Radziszewski wiec rozwiązał, wobec czego została przez **aklamację,** choć „nieoficjalnie", przegłosowana jedynie uchwała strajkowa — bez motywacji.

Hasło strajku antyopłatowego, hasło, które stale wysuwane było przez Z. N. M. S. i lewicę akademicką — porwało młodzież.

W obliczu nasilenia nastrojów antyopłatowych i **wyraźnej woli młodzieży do walki o te postulaty ekonomiczne** — młodzi endecy, korzystający naogół z każdej okazji dla wysunięcia haseł antysemickich i rozbicia akcji (przypominamy poprzednie lata walki antyopłatowej), **zaniechali** tym razem tych metod.

Charakterystyczną jest rzeczą, że rezolucja Bratniej Pomocy Uniwerstytetu nie wspomina **ani słowem** o Żydach, a kwestja żydowska w projekcie rezolucji Bratniaka Politechniki ograniczyła się tylko do stwierdzenia, że „wysokie opłaty idą na rękę klasom posiadającym, przedewszystkiem żydowskim". Krótko mówiąc, nieustanna akcja lewicy i pęd młodzieży do jedności, sprawiły, że strajk nie posiadał ani nacjonalistycznego, ani faszystowskiego oblicza.

***

Młodzież wczoraj nie wchodziła na teren uczelni. Przy wejściu stoją posterunki strajkowe, rekrutujące się spośród chętnych do pilnowania przebiegu strajku studentów.

Od godz. 11 do 16 przy bramie Uniwersytetu warszawskiego znajduje się pikieta studentów - socjalistów ZNMS i lewicy akademickiej. Pod Politechniką policja aresztowała 4 studentów. Studenci, przychodzący na wykłady i seminarja, solidaryzują się z akcją antyopłatową i rozchodzą się lub pomagają posterunkom, sprawdzającym sale wykładowe.

Strajk jest **udany.** Należy sobie jednak postawić wyraźnie dwie sprawy:

1) Strajk protestacyjny **jest jednym z pierwszych etapów walki.**

2) **Akcja antyopłatowa nie może być niczem zakłócona.**

Strajk objął także inne miasta uniwersyteckie.

Przegląd prasy

Kto kogo naśladuje — endecy hitlerowców, czy naodwrót. „Sanacyjna" administracja

Organ Stronnictwa Narodowego „Warszawski Dziennik Narodowy" obraził się na „Robotnika". „Robotnik" w jednym ze swych artykułów zarzucił „narodowcom", że małpują hitlerowców. „Dziennik Narodowy" nie zaprzecza, że hasła hitlerowskie i endeckie są identyczne, lecz tylko upomina się o prawo pierwszeństwa przedewszystkiem w sprawach antysemickich. Organ endecki z dumą pisze:

„Nikt jeszcze nie słyszał o Hitlerze i o narodowym socjaliźmie, kiedy u nas, dwadzieścia parę lat temu, Obóz Narodowy rozpoczął walkę z zalewem żydowskim i sformułował program odżydzenia Polski.

Ustawy norymberskie nie są dla nas żadnem „objawieniem". Przykładamy do nich dużą wagę przedewszystkiem dlatego, że jest to pierwsza próba na terenie współczesnych państw zachodnich rozwiązania kwestji żydowskiej w skali państwowej i że ich istnienie kładzie kres dotychczasowej jedności wpływów żydowskich w Europie".

Możemy w tym wypadku o tyle zgodzić się z „Dziennikiem Narodowym", że endecy istotnie nie potrzebują naśladować hitlerowców na punkcie antysemityzmu, gdyż naśladowali już przed wielu laty... Puryszkiewicza.

***

O tem, jak pod rządami „sanacyjnemi" wygląda administracja państwowa—pisze „Kurjer Bydgoski", omawiając przemówienie p. min. Raczkiewicza:

„Mowa min. Raczkiewicza była jednem wielkiem oskarżeniem zakorzenionych u nas zwyczajów i obyczajów urzędowych, była otworzeniem społeczeństwu oczu na grożące nam zewsząd liczne niebezpieczeństwa wewnętrzne, była dalej potępieniem rozwielmożnionej biurokracji naszego aparatu państwowego i samorządowego, grożącej poprostu zatrzymaniem całej machiny państwowej.

Przedewszystkiem stwierdził p. minister bardzo groźny stan bezpieczeństwa w naszem państwie. W zastraszający sposób mnożą się kradzieże, spowodowane długotrwałą nędzą. Wzrosła ilość zbrodni stanu, mnożą się napady i rozboje. Społeczeństwo nie słucha rozporządzeń władz. Wszędzie wybuchają rozruchy. W ostatniem pół roczu — powtarzamy półroczu! — pan minister otrzymał z całego kraju aż 3.071 meldunków o rozruchach i stawianiu oporu władzom. O tem społeczeństwo dowiedziało się dopiero z ust ministra. Prasa bowiem była krępowana przez cenzorów, którzy pilnie baczyli, aby wiadomości tego rodzaju nie przedostały się do wiadomości publicznej.

Wzrosła także ilość innych przestępstw przeciw porządkowi publicznemu. Pan minister naliczył takich przestępstw aż 48.938. Wzrosła dalej liczba wystąpień zbiorowych przeciw władzom, nielegalnych zebrań i kolportażu niedozwolonych druków".

S-EK

Tow. Z. Cieplak — prezydentem Dąbrowy Górniczej

W czwartek późnym wieczorem odbyło się w Dąbrowie Górniczej posiedzenie Rady Miejskiej, na którem rozpatrywano kandydatury na wakujące stanowisko prezydenta miasta Dąbrowy, zgłoszone w drodze konkursu. W wyniku przeprowadzonego głosowania prezydentem miasta wybrano, na wniosek tow. Cupiała, większością 18-tu głosów na 32 głosujących b. prezydenta miasta ,tow. Zygmunta Cieplaka.

W więzieniu Śto-Krzyskiem

Skazani w procesie o zabójstwo min. Pierackiego Bandera, Łebed. Karpyniec, Kłymyszyn i Pidhajny przewiezieni zostali do ciężkiego więzienia w Świętym Krzyżu.

Wszyscy zostali tam umieszczeni w oddzielnych celach.

Sąd Okręgowy Warszawy przystąpił już do sporządzania motywów wyroku. I. K.

Jutro w Warszawie o godz. 11 m. 30 r. w sali

Towarzystwa Hygjenicznego (Karowa 31)

odbędzie się odczyt zbiorowy p.t.

Literatura w walce z faszyzmem i wojną

Bilety można nabyć dziś w lokalu Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela (Królewska 16), w Adm. „Robotnika" (Warecka 7). Jutro — przy wejściu.

O karykaturę p. Sieroszewskiego

Wyrok sądowy

W sprawie p. Wacława Sieroszewskiego przeciwko redaktorowi „Prosto z Mostu", p. Piaseckiemu, Sąd ogłosił wczoraj wyrok p. Piasecki został skazany na 1,000 zł. grzywny z zamianą na 6 tygodni aresztu, autor karykatury — na 50 zł. grzywny.

Chodziło, jak wiadomo, o karykaturę, przedstawiającą p. Sieroszewskiego w starym rosyjskim stroju policyjnym. Karykatura była aluzją do słynnej mowy senackiej p. prezesa Polskiej Akademji Literatury w sprawie amnestji.

***

Wyroku sądowego oczywiście nie oceniamy; ale p. Sieroszewski sam spewnością rozumie, że ten wyrok nie wpływa na ocenę wystąpienia p. Sieroszewskiego. Co do tej sprawy ostatniej, — wyrok zapadł już definitywny... w opinji publicznej.

Z sali sądowej stolicy

Nadużycia

W warszawskim Sądzie Okręgowym od 2 dni rozpatrywany jest, jak wiadomo, proces o nadużycia w lombardzie miejskim. Jednocześnie na innej sali tegoż Sądu Okręgowego rozpatrywana jest sprawa o nadużycia w pierwszym pułku lotniczym. Na ławie oskarżonych zasiadł magazynier pułku Hieronim Duda, który przez długi czas zajmował się kradzieżą benzyny. Duda nie krępował się i poprostu przetaczał benzynę z beczek na terenie sąsiedniej fabryki szybowców „Lot". Wspólnikiem Dudy był magazynier Józef Łuczkowski. Odbiorcą benzyny była przyjaciółka Dudy Irena Bednarska, właścicielka 2 sklepów. Bednarska sprzedawała skolei benzynę właścicielowi stacji benzynowej Iwanowskiemu oraz szoferowi Filipowiczowi zatrudnionemu u jednego z zagranicznych dyplomatów.

Przestępstwo oskarżonych naraziło Skarb Państwa na stratę kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Wobec znacznej ilości świadków proces potrwa kilka dni.

I. K.

Obieg pieniężny w Polsce

W dniu 20 b. m. obieg pieniężny w Polsce wyniósł 1,298,1 miljonów złotych. Banknotów Banku Polskiego było w obiegu na sumę 932,5 milj., a bilonu na sumę 365,6 miljonów złotych.

Obieg banknotów zmniejszył się w porównaniu z pierwszą dekadą stycznia o 24,7, a obieg bilonu o 17,2 miljonów złotych.

Zapas złota powiększył się o 0.1 do 444,6 milj. złotych, natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 3,6 do 22,3 miljonów złotych.

Pokrycie złotem wyniosło na 20 stycznia 41,40%. (Press).

Chińskie migawki

„SPOKÓJ" PANUJE W MANDŻURJI.

Z Tokia donoszą: Według informacyj agencji „Domei Cusin", oddział wojskowy, złożony z plutonu policji mandżurskiej i 11 żołnierzy japońskich, w pobliżu Mukdenu wpadł w zasadzkę, urządzoną przez zbuntowanych chłopów i został wybity do nogi. Władze mandżurskie wysłały na miejsce wypadku wojskowe oddziały karne.

BUNT WOJSKA.

Z Szanghaju donoszą: Dzienniki podają, iż żołnierze chińskiego pułku zakwaterowanego w m. Czańdżow w prow. Funtsian, zbuntowali się przeciwko swym przełożonym japońskim. Wezwane wojska położyły kres rozruchom. 40 buntowników zostało rozstrzelanych.

ANTYJAPOŃSKIE ROZRUCHY W CHINACH.

W Szanghaju donoszą, iż na rozkaz szefa „rady autonomicznej" Chin Północnych, gen. Sun-dżejuana, rozpoczęły się masowe aresztowania studentów, biorących udział w ruchu antyjapońskim. Zwłaszcza wielkie rozmiary przybrały aresztowania na prowincji, dokąd wyruszyły liczne grupy studentów celem prowadzenia propagandy antyjapońskiej. Liczba tych grup, złożonych przeważnie ze studentów uniwersytetów w Pekinie i Tientsinie sięga 500.

***

Władze w Południowych Chinach odrzuciły żądanie gen. konsula japońskiego, Kawai, który domagał się położenia kresu ruchowi antyjapońskiemu. Jedynie w Kantonie władze wysłały przeciwko studentom wojsko - policję. Natomiast władze prowincji Huanduń i Huantsi odmówiły interwencji „dopóki Japonja nie zaniecha swej polityki w Chinach Północnych". (ATE.).

„Polska partja radykalna"

Jak się dowiaduje ag. Press, zarejestrowane zostało w Warszawie nowe stronnictwo polityczne pod nazwą „Polska Partja Radykalna".

Twórcami nowej partji są b. ambasador Tytus Filipowicz, oraz b. minister opieki społecznej i b. poseł Narodowej Partji Robotniczej, Jankowski.

Posiedzenie nowego Sejmu

Na wczoraj marszałek Car zwołał posiedzenie nowego Sejmu, na którem bez dyskusji uchwalono kilka ustaw ratyfikacyjnych.

Przed posiedzeniem marszałek krótkiem przemówieniem uczcił pamięć króla Jerzego V-go.

Do laski marszałowskiej wpłynęło kilka projektów nowelizacji ustaw i dekretów, które niedawno dopiero weszły w życie, jak np. o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych, o specjalnym podatku od wynagrodzeń, o czasie pracy w przemyśle i handlu i t. d.

Następnie dokonano wyboru prezesa sądu marszałkowskiego. Został nim pos. Świdziński, b. wojewoda lubelski.

„Rzecznikiem" został pos. Sowiński.

Opowieści drutów telegraficznych

— STRAJK 60 TYS. ROBOTN. BUDOWLANYCH, który trwał od 3-ch miesięcy w Buenos-Aires został zakończony dzięki pośrednictwu ministra spraw wewnętrznych.

— WSKUTEK SILNYCH MROZÓW, panujących w 13 środkowych stanach liczne szkoły zostały zamknięte. Komunikacja kolejowa jest ogromnie utrudniona spowodu wielkich zasp śnieżnych. W Clairsville autobusy, wiozące do szkoły 100 dzieci, zostały zasypane śniegiem podczas zawieji na głębokość 16 stóp. Dzieci z trudem uratowano. Temperatura w Chicago spadła do 16 stopni poniżej zera, podczas gdy w Los Angeles temperatura wynosi 78 stopni powyżej zera, według Fahrenheita.

— W OSTATNICH MIESIĄCACH bardzo wzmogła się aktywność monarchistów brazylijskich. Ks. Pedro Henriques opublikował ostatnio manifest, zawierający program akcji politycznej, mającej na celu obalenie reżimu republikańskiego w Brazylji. Ks. Pedro Henriques jest pretendentem do tronu brazylijskiego. Rząd wobec monarchji nie występuje jako z tą samą energją co wobec stronnictw robotniczych.

— W BIBLIOTECE UNIWERSYTECKIEJ w Kioto wybuchł pożar, który zniszczył cały gmach. Księgozbiór zdołano przenieść w bezpieczne miejsce.

— Z GURJEWA NA MORZU KASPIJSKIEM donoszą, że silna burza uniosła na krze lodowej 1683 rybaków i 1480 koni. Drogą radjową rybacy zawiadomili, że posiadają środków żywności i opału na 40 dni.

— W BUDAPESZCIE wykonano wyrok śmierci przez powieszenie na 5 bandytach, którzy dnia 31 grudnia 1934 r. napadli na oddział banku w Budapeszcie i zamordowali 3 osoby.

— W GRECJI Rząd przygotował zarządzenia mobilizacyjne na wypadek ewentualnego strajku poczt, telegrafów i telefonów. Depesze nie podają powodów ewentualnego strajku.

— TEMPERATURA W BIAŁOGRODZIE wynosiła wczoraj plus 19 C. Jest to temperatura, jakiej w miesiącu styczniu od lat 49-ciu nie notowano na obszarze Jugosławji.

— W CAŁEJ PORTUGALJI szaleją ulewy, zwłaszcza na północy kraju. Niżej położone dzielnice miast Porto i Coimbre stoją pod wodą.

— ANGIELKA BETTY MALBORN, odbywająca lot okrężny dokoła Europy, uległa katastrofie samolotowej. Lotniczka zginęła w płomieniach.

W CZASIE WCZORAJSZYCH ROZRUCHÓW W DAMASZKU zostali zabici 3 studenci, kilkudziesięciu demonstrantów i 40 policjantów odniosło rany.

W Damaszku i Aleppo aresztowano ogółem 750 osób. W obu tych miastach ogłoszono stan oblężenia.

Ameryka wobec Włoch

Sekretarz stanu Hull oświadczył dziennikarzom, że Stany Zjednoczone wobec wojny włosko-abisyńskiej prowadzą własną, niezależną od nikogo politykę. Wywóz nafty do Włoch ze Stanów Zjednoczonych jest nikły, wynosi — zdaniem Hulla — zaledwie 10 procent całego wywozu tego produktu do Włoch. (PAT.).

Strajk generalny w Meksyku

W stanie Puebla (Meksyk) wybuchł wczoraj strajk generalny, wskutek czego zamarło całe życie gospodarcze. Przyczyną strajku było wydalenie robotników w jednej z fabryk cementu. Elektrownie i wodociągi obsługiwane są przez wojsko. (PAT.).

Habsburgowie znowu na widowni

Havas donosi z Wiednia, że wicekanclerz Starhemberg, wraz z adjutantem, ks. Windisch-Graetzem w drodze powrotnej z pogrzebu króla w Londynie, zatrzyma się zapewne w Stenokerzel — siedzibie b. ces. Zyty i jej syna, arc. Otto Habsburga. (PAT.).

Nowa 4 proc. pożyczka konwersyjna

Obniżka oprocentowania. Spłata w r. 1981

Konwersja szeregu wewnętrznych pożyczek państwowych wywołała żywy oddźwięk w społeczeństwie i prasie. Pragnąc omówić nieco szczegółowiej ten bądź co bądź ważny fakt finansowo-gospodarczy, zaczniemy od paru uwag na temat konwersyj pożyczek państwowych wogóle.

Zmiana przez państwo warunków spłaty zadłużenia nie jest rzeczą niezwykłą. Zmianę taką przeprowadziły wszystkie niemal państwa. Najbardziej — że się tak wyrazimy — „prawidłowy" sposób zmiany warunków spłaty długu polega na tem, że **państwo zmienia warunki spłaty w porozumieniu z wierzycielami.** Proponuje mianowicie zmniejszenie procentów i przedłużenie terminu, albo też, jeśli na to się wierzyciele nie godzą — spłaca pożyczkę według ustalonej, nominalnej wartości. Jest to konwersja dobrowolna, w przeciwieństwie do **przymusowej**, gdy państwo nie pozostawia wierzycielom wyboru, lecz **zmusza do przyjęcia nowych warunków pod grozą wstrzymania procentów, należnych na podstawie pierwotnie ustalonych warunków.**

Wbrew opinji, wyrażonej przez jedno z pism prowincjonalnych („Chwila" lwowska) charakter konwersji polskiej z r. 1936 jest zasadniczo **przymusowy.** Państwo nie zmusza do konwersji. To prawda! Jednak wstrzymuje, w razie nieprzedłożenia obligacyj pożyczek do konwersji, wypłatę procentów i spłaca kapitał nie odrazu, ale rozkłada na lat 20. Wyjątek stanowi możliwość **dobrowolnej konwersji** Pożyczki Narodowej.

Naogół prasa podkreśla jednomyślnie, że konwersja oznacza powołanie pewnych grup obywateli do pewnych ofiar na rzecz ulżenia państwu w spłacie znacznego zadłużenia wewnętrznego.

Oto, co pisze „Kurjer Poranny" (21 b. m.).

„Państwo polskie nie przeprowadzało dotąd żadnych operacyj, zmierzających do zmiany warunków swego zadłużenia. Ograniczało swą działalność do zmiany warunków zadłużenia obywateli i oddłużało ich swym własnym kosztem. Konwersja obecna jest pierwszym krokiem na drodze oddłużenia Państwa — KOSZTEM OBYWATELI".

Wspomniana już „Chwila" (lwowska) podkreśla jako wypadek „prawie niemający precedensów" objęcie konwersją także pożyczek premjowych, oprocentowanych wyżej, ze względu na możliwości wygranej. „Kurjer Poznański" zaznacza, że posiadacze obligacyj pożyczkowych stracą na oprocentowaniu, a niekiedy i na kursie swych papierów, które przyjmowane będą po kursie 100 za 100, choćby (jak przy 4 proc. pożyczce inwestycyjnej kurs giełdowy był ponad sto — 111.50 zł.).

Suma emisji 4 proc. pożyczki konwersyjnej obliczona jest na 600 milj. zł. i stanowić ma według „Gazety Polskiej" **40 proc. nominalnej wartości wewnętrznego długu emisyjnego i 25 proc. — całego długu wewnętrznego.** Państwo zatem zmniejsza procenty i przesuwa termin spłaty znacznej części swojego zadłużenia wewnętrznego. Jest tam i pożyczka, płatna w najbliższej przyszłości, jak dowodzi następujące zestawienie, według „Gazety Polskiej" wskazujące końcowe terminy obiegu pożyczek, objętych konwersją:

5% renta ziemska 1968 r.
4% premjowa inwest. 1937 r.
3% premjowa budowl. 1950 r.
5½% budowlana 1964 r.
6% inwestycyjna 1964 r.

Ponadto — 5% renta wieczysta, oraz pożyczka narodowa (termin spłaty — 1944), która mimo dobrowolności konwersji **będzie zapewne w całości wymieniona wobec tego, że nowy papier będzie można łatwo zbyć czy zastawić.**

Nie zostały objęte konwersją: 3% inwestycyjna z 1935 r., 4% dolarowa serji III-ej, 5% konwersyjna z 1924 r. (przedłużony termin spłaty).

Operacja konwersyjna **ustala termin spłaty objętego nią długu Państwa za 45 lat, w 1981,** a zatem — poważnie go przesuwa w porównaniu z pierwotnemi terminami spłaty. **Przerzuca się tę spłatę „na przyszłe pokolenie".**

Zmniejszają się koszty obsługi. Wynosić one będą 4½% rocznie (a nie 4%, gdyż uwzględnić trzeba koszty dodatkowe przy spłacie wylosowanych obligacyj po kursie 120 przez 10 lat i po kursie 115 przez następne lata).

Tymczasem koszt obsługi 4% pożyczki premj. inwest. wynosił 7,8%, 3% premj. inwest. — 7,2%, 5½% budowlanej — 6%, 5% renty wieczystej 5%, 6% narodowej — 6,6%. Obsługa zadłużenia wewnętrznego kosztuje dziś 94,8 milj. zł. (21,9 milj. zł. — spłata kapitału, 72.8 milj. zł.—procenty). Oszczędność roczna ma wynieść 18 — 20 milj. zł.

***

Tak przedstawia się w ogólnych zarysach konwersja pożyczek. Na marginesie tej sprawy pragniemy poczynić pewne uwagi ogólniejszej natury.

Szereg pism „sanacyjnych" podnosi, że odrębne potraktowanie ostatniej 3% pożyczki inwestycyjnej (1935 r.) i 6% narodowej (pierwsza nie jest objęta konwersją — druga konwertowana dobrowolnie) tłumaczy się tem, iż przy tych pożyczkach apelowano nietyle do poczucia interesu, ile do patrjotyzmu i poczucia obywatelskiego. Czy jednak przy szeregu poprzednich pożyczek, obecnie przymusowo skonwertowanych, nie apelowano również do uczuć patrjotycznych?

Niektóre pisma („Codz. Gazeta Handlowa") podniosły argument, że obniżenie oprocentowania papierów państwowych można też traktować, **jako wycofanie się państwa z prywatnego rynku kredytowego.** Niższa „rentowność" papierów państwowych ma skłonić do inwestowania kapitałów w przemyśle i t. p. Czyż trzeba raz jeszcze przypomnieć, że preliminarz budżetowy przewiduje dość znaczne operacje kredytowe (inwestycje poczty, kolei)?

Wreszcie rozważając konwersję, niesposób oderwać tego zagadnienie od warunków, w jakich ostatnio rosło zadłużenie wewnętrzne Państwa.

Od szeregu lat Rządy starały się łatać budżet państwowy obracaniem na te cele rezerw skarbowych, emisją bonów, funduszami obrotowemi przedsiębiorstw i monopoli, oraz pożyczkami. P. Kwiatkowski postawił sobie za cel zerwanie z tą polityką. Należy jednak podkreślić, że zło **leżało nietyle może w wielkości zadłużenia się Państwa, ile w fakcie, że dług ten szedł na „łatanie" dziur budżetowych.** Co innego, gdyby **mobilizowane środki szły na wzrost działalności gospodarczej, który w rezultacie podniósłby dochód społeczny i dał Państwu możliwość łatwej spłaty zobowiązań.**

(W.).

Uwagi

Wczorajsza „Gazeta Polska" skłęła — zupełnie słusznie — „Czas" i „Słowo" za postawę tych dwuch pism konserwatywnych wobec niedawnego procesu wileńskiego t. zw. lewicy akademickiej. „Słowo" zapowiedziało— niezależnie od tego sklęcia—proces sądowy o zniesławienie przeciw „Kurjerowi Porannemu" i przeciw „Kurjerowi Wileńskiemu". To znowuż — jeden ze skutków... „epoki" BBWR i „solidaryzmu społecznego" w poczciwem ujęciu p. Sławka.

***

Ale przyjaciele p. Sławka nie rezygnują. Teraz „wdzięczna ojczyzna" ma znowuż otrzymać porcję „kolegjów społecznych", w których znajdą przytułek różne zdezorjentowane „wielkości" bebewuerowe. Zacznie się raz jeszcze jeden od początku cała „procedura" z nauczycielami szkół powszechnych, urzędnikami skarbowemi, przodownikami policji państwowej itd. itp.

Na UPÓR niema podobno lekarstwa... Chateaubriand powiedział, że UPÓR jest histeryczną karykaturą SILNEJ WOLI.

Jeżeli pomysł „kolegjów społecznych", czy czegoś w tym rodzaju dojdzie do skutku — prześlemy wyrazy szczerego współczucia pp. starostom i naczelnikom wydziałów bezpieczeństwa. Oni będą najbardziej poszkodowani. Bo kraj pozostanie tym razem... ironiczny, obojętny, ale i mocno zirytowany. O szczegóły radzimy spytać pp. posłów nowego Sejmu, Gładysza i Krzywoszyńskiego. Mieli niejaką próbę doświadczalną w Ostrowiu Wielkopolskim. AR.



Pamięci bojowników Pierwszego „Proletarjatu" będzie poświęcona w niedzielę 2 lutego w sali „Ateneum" w Warszawie

Uroczysta Akademja

urządzana przez P. P. S., Stow. b. więźniów politycznych i T. U. R.

Karty wstępu po 40 gr. i po 20 gr.—w lokalach CKW. PPS (Warecka 7), W. OKR. PPS. (Długa 21) Stow. b. więźniów politycznych (Bielańska 9).

Pospolite ruszenie poselskie

Każdy dzień trwania Sejmu, wybranego na podstawie „genjalnej" ordynacji wyborczej, coraz bardziej utrwala przekonanie, iż dzieło pana Sławka jest poronionym płodem.

Pojmują to już nietylko ci z dawnych posłów, którzy weszli także do nowego Sejmu, ale stwierdzają to także rozsądniejsi ludzie spośród nowych posłów, którzy po raz pierwszy obdarzeni zostali mandatami z woli p. starosty głosami uzależnionych od administracji obywateli i urzędników.

„Sanacja" zwalczała dawne Sejmy za partyjnictwo i za gadulstwo. Partyjnictwo, które u pana Sławka, wodza „sanacji", przekształciło się w rodzaj manji prześladowczej lub freudowski kompleks, zostało z nowego Sejmu docna wytrzebione, do Sejmu weszli bowiem sami swoi ludzie, z których każdy ma pieczątkę prawomyślności „sanacyjnej" od p. starosty. Gadulstwa natomiast nie udało się p. Sławkowi wykurzyć z nowego Sejmu. Przeciwnie, żaden z poprzednich Sejmów nie mógłby się pochwalić dziesiątą częścią tej wody, jaka leje się na posiedzeniach Komisji Budżetowej nowego Sejmu.

Pojawił się w tym nowym Sejmie typ posła wszechwiedzącego, uniwersalnego, znającego się na wszystkiem, będącego nadinżynierem i nadkonduktorem w jednej osobie, jakaś „Mädchen für alles", że użyję tu wyrazu Piłsudskiego. Jest na porządku dziennym budżet ministerjum spraw zagranicznych — pan poseł mówi. Jest budżet spraw wewnętrznych — i znowu uniwersalny mówca zabiera głos i mówi. Mówi o rolnictwie, mówi o emerytach, mówi o rozpłodowcach i o szkolnictwie, o eksporcie i o dewizach, o emigracji, o rejestracji, o spekulacji, o asekuracji, albowiem jest wszechwiedzący.

Posiedzenia przeciągają się do drugiej w nocy. Przewodniczący komisji, p. Byrka, załamuje ręce, prosi o zmiłowanie się, o streszczanie się, o zgłaszanie wniosku na piśmie, bo o to przecież tylko chodzi, ale to wszystko razem nic nie pomaga. Pan poseł nie ma żadnego wniosku, ale ma dużo do powiedzenia.

W poprzednich Sejmach istniały kluby, byli przewodniczący klubów, którzy swoim autorytetem, a wreszcie rygorami klubowemi regulowali potoki wymowy, jeśli zdarzało się, że ten czy ów poseł przejawiał skłonność do nadmiernej elokwencji.

Zresztą jeżeli chodzi o dyskusję budżetową, o tę jedną z najważniejszych prac Sejmu, to był corocznie ustalany kontyngent czasu, który dzielony był pomiędzy klubami odpowiednio do ich liczebności.

Teraz niema klubów i niema kontyngentów. Niema prezesa, który wyznaczał mówców do każdej sprawy i nie pozwalał zabierać głosu posłowi, który omawianego zagadnienia nie zgłębił. W ten sposób w poprzednich Sejmach wyrobiły się wybitne jednostki jako specjaliści w sprawach skarbowych, administracyjnych, polityki zagranicznej, ubezpieczeń socjalnych i t. d.

Dziś każdy poseł jest sam sobie prezesem i słucha tylko siebie samego, sobiepan. Jeżeli użyć porównania z dziedziny wojskowości, to w dawnych Sejmach istniały regularne oddziały wojskowe z odpowiedzialnymi dowódcami! Istniał plan działań wojennych, oparty na strategji, taktyce i t. d.

Obecny Sejm jest to pospolite ruszenie poselskie, na wzór pospolitaków, znanych z dziejów Polski 16-go i 17-go wieku. Była to hasa szlachecka, która z wrzaskiem rzucała się na nieprzyjaciela i przeważnie... cofała się.

I rzecz najdziwniejsza, że przekształcenia regularnej armji na pospolite ruszenie poselskie dokonali właśnie... „pułkownicy". X. Y. Z.

Zasadnicza różnica

Każdy czytający prasę „sanacyjną", czuje różnicę pomiędzy „Gazetą Polską" a „Kurjerem Porannym". Niby dwoje dzieci jednej matki-„sanacji", niby to samo, a jednak nie to samo. Gdyby kto chciał tę różnicę skonkretyzować, zdefinjować — znalazłby się w kłopotliwem, jeżeli nie w zgoła trudnem położeniu.

Dopiero zgon króla angielskiego i stanowisko, zajęte przez „Gazetę Polską" w ocenie zmarłego króla, stworzyły możliwość skonkretyzowania zasadniczej różnicy pomiędzy dwoma organami „sanacji".

Otóż „Gazeta Polska" jest gorącą zwolenniczką demokracji, ale w Anglji. „Kurjer Poranny" natomiast jest śmiertelnym wrogiem faszyzmu, ale we Włoszech.

I to jest ta wielka i zasadnicza różnica!

Socjaliści belgijscy

w sprawie „jednolitego frontu" i „frontu ludowego"

Depesze doniosły niedawno, że rada naczelna belgijskiej partji socjalistycznej wypowiedziała się przeciw jednolitemu frontowi i frontowi ludowemu.

Uchwała zapadła 45 głosami przeciw 4 przy 6 wstrzymujących się.

Motywy, uzasadniające uchwałę, są następujące:

W walce o obronę demokracji, a przeciw faszyzmowi i wojnie Partja wzywa wszystkich do współpracy i nie odmawia żadnej wspólnej akcji propagandowej jednostkom lub grupom, stosującym na tem polu te same metody i dążącym do tych samych celów.

Co się tyczy sprawy jednolitego frontu i frontu ludowego, to Partja wyraża przekonanie, że nastąpi organiczne zjednoczenie sił proletarjackich pod sztandarem Socjalizmu. Partja ostrzega jednak towarzyszy przed niejasnościami i odchyleniami, jakie mogłyby powstać przez naśladowanie innych krajów, gdzie stosunki są całkiem odmienne, a które to naśladowanie mogłoby doprowadzić do wytworzenia nad-partji o programie, odbiegającym od programu socjalistycznego, albo też do zawierania przejściowych sojuszów z innemi organizacjami politycznemi, jak np. komunistyczną, której siła jest w rażącej dysproporcji od siły Partji Socjalistycznej.

Gdyby w poszczególnych miejscowościach, lub okręgach, miało dojść do przejściowego porozumienia — w celach ściśle określonych — z jedną lub z kilkoma z wymienionych organizacyj, to rada naczelna żąda od organizacyj lokalnych, by nie zapominały, **że Partja Socjalistyczna jest i pozostać musi jądrem** zjednoczenia wszystkich robotników i proletarjuszów w walce o obronę swobód demokratycznych i pokoju.

W myśl zasad powyższych, rada naczelna ustanowiła wytyczne, będące streszczeniem tych zasad.

Jak widać, odrzucenie przez socjalistów belgijskich jednolitego i ludowego frontu podyktowane zostało warunkami ruchu robotniczego w Belgji, gdzie poza Partją Socjalistyczną i najściślej współpracującym z nią klasowym ruchem zawodowym, niema partyj i związków o większem znaczeniu. O front jednolity i ludowy zabiegają tam właśnie te drobne partyjki, jak komunistyczna i chadecka, one bowiem spodziewają się dla siebie korzyści ze wspólnego frontu z socjalistami, a przynajmniej — osłabienia socjalistów.

Ś. † P.

ANTONI LESZOWSKI

członek Związku Zawodowego Drukarzy, długoletni pracownik Druk. Artystycznej

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dn. 22 stycznia 1936 r., przeżywszy lat 62

Nabożeństwo załobne odbędzie się w sobotę dnia 25 b. m. w kaplicy szpitala Dzieciątka Jezus o g. 9,30 rano, wyprowadzenie zwłok nastąpi z tejże kaplicy o godz. 2-ej ppoł. na cmentarz Bródzieński.

O czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

KOLEDZY

Wśród poetów

MARJA JASNORZEWSKA (PAWLIKOWSKA). **Balet powojów. Warszawa,** J. Mortkowicz, 1935; str. 64.

Filigranowe liryki Jasnorzewskiej są artykułem „luksusowym", przeznaczonym jakby z natury rzeczy dla sybarytów i smakoszów z warstw „elitarnych", dla których wdzięczny i powabny wiersz staje się jeszcze jednem miłem urozmaiceniem radości i beztroski istnienia.

Ta poezja przystosowana jest w zupełności do wymagań i ducha epoki, w której sztuka urzędowa i reprezentatywna stroni od upodobań i potrzeb masowych (to nie znaczy: wulgarnych), zwraca się natomiast frontem do klas „wyższych", czyli posiadających, wśród nich tylko widząc znawców i konsumentów.

Ale te uwagi ogólne, których treść może nie ma nawet nic wspólnego z subjektywną świadomością Jasnorzewskiej, nie mogą, oczywiście, odebrać jej poezji pewnych wartości autonomicznych i przedmiotowych, podnoszonych słusznie przez krytykę w charakterze dość wyjątkowego na obszarach liryki współczesnej zjawiska. Nie zamierzam tu — wzorem innych — porównywać Jasnorzewskiej z... Marcjalisem, ale z całą satysfakcją podkreślę w jej liryce — obok oryginalności tematycznej — kondensację i zwięzłość wyrazu, finezyjną kunsztowność formy, opartej m. in. na wielkiej oszczędności słowa, refleksyjność inteligentną i umiejętnie półuśmiechem często akcentowaną. Są to, niewątpliwie, zalety w takim zespole i w takiem natężeniu rzadko spotykane.

Tak, jak się to zdarzać zwykło wśród organizacyj obdarzonych szczególną wrażliwością artystyczną i chłonnością w stosunku do podniet zewnętrznych, uczuciowość Jasnorzewskiej jest zazwyczaj dyskretnie stonowana i jakby wstydliwie przykryta melacholijnie — ironiczną pointą. Może dlatego wiersze jej nieraz wydadzą się raczej chłodną kokieterją niż szczerym wylewem lirycznym, może dlatego gorętszy nurt uczucia ujawnia się w sposób bardziej bezpośredni w nielicznych tylko wypadkach (np. w wierszu „Enthauptet!", poświęconym ofiarom sądów hitlerowskich).

***

WOJCIECH BĄK. **Śpiewna Samotność. Warszawa,** J. Mortkowicza, 1936; str. 94.

W porównaniu z wydanym dwa lata temu tomikiem „Brzemię Niebieskie", nowy zbiór wierszy laureata nagrody „Wiadomości Literackich" nie jest oznaką poważniejszego rozwoju możliwości poetyckich autora. Bąk zdaje się być uwikłanym w pewne sprzeczności wewnętrzne (...„po grecku chwalę piękność świata i nienawidzę średniowiecznie"...), które — jak dotychczas — nie zostały jeszcze przezwyciężone i pokonane, co znajduje wyraz w pewnem skłóceniu i niezdecydowaniu artystycznych dyspozycyj poety. Pod względem treściowym „Śpiewna Samotność" jest akordem dość różnorodnych i niejednolitych wypowiedzi lirycznych. Znajdujemy więc w tym zbiorze wiersze religijne, patrjotyczne, echa wspomnień i przeżyć młodości, nastrojowe konfrontacje z przyrodą i in. Jednym z najczęstszych rekwizytów poetyckich Bąka jest świat zwierząt, skąd poeta czerpie z upodobaniem materjał do swych porównań i obrazów. Może to być uważane za świadectwo franciszkańskiej miłości dla „wszelkiego stworzenia", — może też głosić, wespół z innemi elementami poezji Bąka, o niechętnej jego postawie względem zgiełkliwej natarczywości wielkomiejskich mrowisk ludzkich i o powstającem stąd dążeniu do bardziej pierwotnych, prostych i naturalnych form bytowania. W wierszu „Wizja" skarży się przecież poeta na „zły, fabryczny świat"...

Staranność i gładkość klasycznej niemal formy wierszowej o regularnym rytmie i rymach zlekka tylko modernizowanych jest w poezji Bąka rzeczą godną uwagi i podkreślenia. Te cechy nie są tu bynajmniej równoznaczne z wersyfikacyjną jednostajnością, — przeciwnie, poeta stosuje z powodzeniem rozmaitość odmian i kształtów stroficznych, osiągając niekiedy bardzo niepowszednie efekty. Oceni je czytelnik bez trudu w takich wierszach, jak „Magdalena", „Aniołowie", „Proroctwo", „Wiersz o zegarach" i w. in.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z czwartku na piątek

Zaciekłe walki w Abisynji

Abisyńczycy wdarli się wgłąb linji włoskich

Na froncie północnym urzędowy komunikat włoski stwiedza dalsze zaciekłe walki w strefie Geralta. — Inne źródła włoskie dodają, że rozpoczęta onegdaj ofensywa ogarnęła całą prowincję Tembien i że wojska włoskie zdobyły nowe pozycje, odpierając wszystkie kontrataki Abisyńczyków, zadając im ciężkie straty.

Biegunowo sprzeczne są relacje abisyńskie z położenia na froncie północnym. Źródła angielskie i francuskie donoszą z Addis-Abeby, że na całym froncie Tigre wojska abisyńskie odniosły duże sukcesy. Bitwa, rozpoczęta w ub. niedzielę trwa dotychczas, wojska abisyńskie odparły ofensywę włoską, przeszły do kontrataku i zajęły liczne pozycje strategiczne. Zaciekła walka trwa w sąsiedztwie Makalle. Według tych informacyj Abisyńczycy wdarli się dość daleko wgłąb linji włoskich.

Straty z obu stron są bardzo znaczne. Operacje rozwijają się na froncie długości 110 km. na linji biegnącej od pozycji na południowy-zachód od Makalle do pozycji na południowo-zachód od Aksum. W operacjach biorą udział wojska rasów Sejuma, Imru i dedjadsmacza Ajelu. Walki toczą się w dzień i w nocy. Według niepotwierdzonych dotąd wiadomości w bitwie wzięły też udział wojska ministra wojny 70-letniego rasa Mulugueta, który w czasie bitwy zmarł śmiercią naturalną. Od rasa Kassa, którego wojska znajdują się na południo-zachód od Makalle nadeszła pierwsza wiadomość o zwycięstwach abisyńskich.

Źródła włoskie o walkach na froncie północnym donoszą, że padło tam kilka tysięcy Abisyńczyków, a kilkaset wzięto do niewoli.

Z frontu południowego piątkowe wiadomości urzędowe włoskie są dosyć lakoniczne, wspominają jedynie o tem, że gen. Graziani przystąpił do organizacji administracji w Negelli, z czego wynikałoby, że nowo okupowane tereny są mocno w rękach armji włoskiej.

Kontrofensywa abisyńska na froncie południowym

Źródła angielskie donoszą z Addis-Abeby, że ras Nasibu podjął na froncie południowym kontrofensywę i, posuwając się szybkim marszem, zagraża centrum i prawemu skrzydłu frontu włoskiego na południu. Wojska gen. Graziani są oddalone od pozostałych oddziałów włoskich na tym froncie o jakie 700 km. Celem akcji rasa Nasibu jest zmuszenie gen. Graziani'ego do porzucenia dalszej akcji przeciw armji rasa Desta.

Wątpliwe sukcesy a niewątpliwy tupet

RZYM (PAT). — „Giornale d'Italia", omawiając znaczenie polityczne sukcesów oręża włoskiego na froncie somalijskim zwraca uwagę, że przez zajęcie nowych terytorjów wbito szerszy klin między tereny Abisynji i kolonji brytyjskiej Kenya, skąd płynęło zaopatrzenie i rady dla wojsk abisyńskich. W czasie ostatniej ofensywy wojsk gen. Graziani, dwa samoloty angielskie dokonywały lotów obserwacyjnych nad strefą Daua Parma, udzielając Abisyńczykom informacyj o ruchach wojsk włoskich. Tego rodzaju współpraca wojskowa Anglji z Abisynją z trudem da się pogodzić z podstawami neutralności i lojalności, a także z zasadami Ligi Narodów. Włochy przyjmują to spokojnie do wiadomości, aby stwierdzić, że stworzono w ten sposób doniosły precedens, za który Anglja ponosi pełną odpowiedzialność.

Atak faszyzmu litewskiego na ruch socjalistyczny

Z Kowna donoszą: Rozporządzeniem specjalnej komisji przy starostwie kowieńskiem, rozwiązany został powtórnie oddział kowieński partji socjalno-demokratycznej wraz z wszystkiemi istniejącemi przy niej sekcjami. Jak wiadomo, organizacja ta została już raz rozwiązana rozporządzeniem komendanta wojennego Kowna, które jednak wskutek wniesienia przez wspomnianą organizację skargi o unieważnienie zostało przez sąd okręgowy uchylone.

Chiny i Japonja

Zamach w Tien-Tsinie

PEKIN (PAT). W czwartek w hotelu znajdującym się na terenie koncesji francuskiej w Tien-Tsinie został zastrzelony Lei-Jun, bliski przyjaciel i współpracownik burmistrza Tien-Tsinu, który za swoje filojapońskie stanowisko był ostatnio przedmiotem ataków ze strony patrjotów chińskich. Zabójca znikł bez śladu. Lei-Jun był wychowany w Japonji, przez pewien czas był urzędnikiem sądu w Kałganie, a od 1935 r. bawił w Tien-Tsinie. Morderstwo dokonane zostało niewątpliwie na podłożu politycznem i, jak mówią, wywoła nowe zaostrzenie stosunków chińsko-japońskich.

Walka o „biedaszyby"

Podczas wysadzania biedaszybów na terenie kopalń Tow. Sosnowieckiego pod Dąbrową doszło do zatargu pomiędzy bezrobotnymi a dozorcami kopalni. Bezrobotni opierali się wysadzeniu szybików w powietrze; w pewnej chwili wyciągnął dozorca Bartoszek rewolwer i strzelił do bezrobotnych, kładąc trupem bezrobotnego Czesława Paca. Morderstwo to wywołało tak wielkie rozgoryczenie bezrobotnych, że rzucili się na mordercę z kijami i łopatami, chcąc go wrzucić do głębokiego szybiku.

Ponieważ morderca błagał na kolanach o życie, odstąpili bezrobotni od tego zamiaru. Zajście zlikwidowała polica. Rozpacz żony zabitego bezrobotnego jest wielka. Osierocił on żonę i 4-ro miesięczne dziecko.

Przed kilku dniami wysłała dyrekcja kopalni Mysłowice większą grupę górników, którzy przy pomocy policji i straży ogniowej wysadzili w powietrze biedaszyby na terenach, należących do kopalni. Na drugi dzień zjawili się bezrobotni, którzy z wielką cierpliwością zabrali się do odbudowy zniszczonych warsztatów pracy.

Czy dyr. kop. Mysłowice nie mogłaby zaprzestać tych szykan bezrobotnych, którzy nie chcąc być złodziejami i bandytami, w ten sposób muszą zarobić kilka groszy na utrzymanie siebie i swych rodzin?

Wypadek prof. Wittiga

Prof. E. Wittig, pracując obecnie nad wielką figurą Słowackiego dla Lwowa i jednocześnie dający ostatni retusz przy gipsowym odlewie monumentalnej grupy, poświęconej poległym sanitarjuszom, dla Warszawy, w ubiegły poniedziałek spadł z rusztowania w pracowni z wysokości 5 metrów. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności artysta wyszedł z tego wypadku bez poważniejszych obrażeń, jedynie ze złamaną nogą. Dowiadujemy się, że kuracja złamanej nogi potrwa kilka tygodni.

Pogrzeb Kiplinga

LONDYN (PAT). — Urna z prochami Kiplinga została złożona w opactwie Westminsterskiem w t. zw. „Zakątku Poetów". Nabożeństwo żałobne nosiło nadzwyczaj skromny charakter.

Rewizje w lokalach Str. Narodowego

W związku z przytrzymaniem w dn. 21 b. m. na ulicy Sienkiewicza w Łodzi podejrzanego osobnika z paczką, zawierającą materjał wybuchowy, zarządzono energiczne śledztwo, w wyniku którego zatrzymano szereg osób podejrzanych. Dokonano również rewizji w paru lokalach Stronnictwa Narodowego. Część zatrzymanych po przesłuchaniu ich przez władze śledcze zwolniono. Śledztwo prowadzone jest pod kierownictwem władz prokuratorskich.

Eksportacja zwłok króla Jerzego V-go

Zwłoki króla Jerzego V zostały przewiezione w czwartek z Sandringham do Londynu. Na dworcu Kings Cross były wystawione straże honorowe przez poszczególne bronie. Trumna była przykryta sztandarem królewskim.

W chwili nadejścia pociągu żałobnego zabrzmiały dzwony we wszystkich kościołach londyńskich. Dębowa trumna, zawierająca zwłoki króla Jerzego V, została umieszczona na lawecie armatniej. Na trumnie została umieszczona korona królewska. Eskortę stanowiły oddziały kawalerji i piechoty gwardji, które maszerowały z karabinami opuszczonemi do ziemi. Za trumną postępował król Edward VIII w otoczeniu swych braci, książąt Yorku, Gloucester i Kentu. Król i jego bracia przebyli pieszo czterokilometrową drogę z dworca do Westminster Hall. Wzdłuż ulic zgromadziły się tysiączne tłumy.

Pojawienie się orszaku żałobnego było witane w głębokiem milczeniu. Mężczyźni zdejmowali nakrycia głowy, kobiety padały na kolana. 6.000 policjantów utrzymywało porządek. Wśród zgromadzonych tłumów panował wzorowy porządek. Orszak zbliżył się do Westminster Hall, gdzie na przybycie trumny oczekiwała królowa Marja wraz z córką księżną Mary i synową księżną Kentu. Przed trumną przedefilowali stojnicy dworscy, członkowie gabinetu oraz członkowie obu Izb. Publiczność nie była dopuszczona. Od wczoraj zwłoki króla Jerzego V zostały wystawione na widok publiczny. Publiczność będzie mogła defilować przed trumną króla aż do poniedziałku.

Trumnę ze zwłokami króla ustawiono na katafalku. Król Edward i królowa Marja wraz z członkami rodziny królewskiej stanęli przy trumnie, poczem odprawiono egzekwje. Po opuszczeniu pałacu Westminsterskiego przez króla i rodzinę królewską lord-kanclerz i speaker na czele członków obu Izb złożyli hołd pamięci króla przed katafalkiem.

Odbyło się następnie krótkie posiedzenie Izby Gmin, na którem jeszcze 30 członków Izby złożyło przysięgę królowi Edwardowi VIII, poczem Izba odroczyła się do 4 lutego. Ta sama procedura odbyła się w Izbie Lordów.

Nie będzie przerwy w pracy

LONDYN (PAT). — Ogłoszono urzędowo, że na życzenie króla Edwarda VIII w dniu pogrzebu we wtorek dn. 28 m. m. nie będzie zawieszenia pracy w urzędach i przedsiębiorstwach prywatnych.

Prawdopodobnie w czasie pogrzebu w Windsorze w całem państwie będzie zarządzone 2 minuty milczenia o godzinie, która będzie ogłoszona osobno.

Wypadek z koroną

LONDYN (PAT). — Gdy trumnę ze zwłokami króla Jerzego wniesiono do Westminster Hall, zauważono brak na koronie krzyża maltańskiego. Okazało się, że w drodze z dworca Kings Cross krzyż ten odleciał i spadł na jezdnię. Podniósł go jeden z oficerów, lecz w czasie pochodu nie można było umieścić go spowrotem na koronie. Dopiero po zakończeniu ceremonji w Westminster Hall krzyż umocowano na poprzedniem miejscu.

Król Edward do Prezydenta Rzplitej

W odpowiedzi na depeszę kondolencyjną pana Prezydenta do króla Edwarda VIII, król Edward nadesłał depeszę treści następującej:

„Najserdeczniej dziękuję Waszej Ekscelencji za wielce uprzejme wyrazy współczucia spowodu niepowetowanej straty, którą poniosłem przez śmierć króla, mojego ukochanego i głęboko opłakiwanego ojca. Również jestem bardzo wdzięczny Waszej Ekscelencji za gratulacje, złożone mi z racji mojego wstąpienia na tron. Na prośbę mojej drogiej matki królowej, proszę również o przyjęcie najgorętszych podziękowań jej królewskiej mości za kondolencje, które Wasza Ekscelencja zechciał wyrazić spowodu ciosu ‚jaki ją dotknął".

Przygotowania do pogrzebu

Na zamku windsorskim rozpoczęte zostały przygotowania do pogrzebu króla Jerzego V. Zwłoki króla zostaną złożone w bezpośredniem sąsiedztwie sarkofagów jego rodziców króla Edwarda VII i królowej Aleksandry. W nabożeństwie żałobnem w opactwie westminsterskiem weźmie udział przeszło 2000 osób. Dwór otrzymał zawiadomienie o przyjeździe króla belgijskiego Leopolda III, króla duńskiego Chrystjana X, króla norweskiego Haakona VII i jego małżonki królowej Maud, która jest siostrą króla Jerzego V. Królewskiej parze norweskiej będzie towarzyszył następca tronu książę Olaf. Król rumuński Karol II przybędzie wraz z matką królową wdową Marją, która jest stryjeczną siostrą króla Jerzego. Książę regent jugosłowiański przybędzie na czele delegacji swego kraju. Następca tronu greckiego książę Paweł będzie reprezentował swego brata Jerzego II, który ze względu na wybory do parlamentu nie będzie mógł przybyć osobiście. Pozatem królewska rodzina grecka będzie reprezentowana przez ciotkę króla księżnę [illegible] jego stryja księcia Mikołaja, ojca księżny Kentu. Król Borys bułgarski jest również oczekiwany. W razie gdyby nie mógł on przybyć osobiście, Bułgarję będzie reprezentował następca tronu książę Cyryl. Spodziewany jest przyjazd następcy [illegible] włoskiego Humberta księcia Piemontu. Książę Koburg-Gotha będzie wchodził w skład delegacji niemieckiej. Wielkie księstwo Luksemburgu będzie reprezentował książe małżonek Feliks. Wśród delegatów państw pozaeuropejskich należy wymienić następcę tronu egipskiego Faruka oraz emira Ziada, stryja króla Iraku Graziego I. Pozatem przewidziany jest przyjazd Aga-chana i kilku książąt hinduskich. (ATE)

W Opactwie Westminsterskiem

LONDYN (PAT). — Po przybyciu konduktu żałobnego do opactwa Westminsterskiego arcybiskup Canterbury wyszedł na spotkanie orszaku.

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1 I 2.

Jedno przesilenie po drugiem

w Związku Legjonistów we Lwowie

Odbyło się walne zgromadzenie lwowskiego Koła Związku Legjonistów, na którem stwierdzono jeszcze raz, jakie nastroje panują w dołach legjonowych w stosunku do własnej „elity".

Charakterystycznem jest, że, kiedy do niedawna jeszcze oddział lwowski liczył 1100 członków to, po sprawdzeniu, zresztą dosyć pobieżnem, stan ten spadł do liczby 700, a więc 400 osób(!!) podszywało się pod miano legjonisty zupełnie bezprawnie. A i teraz jeszcze członkami związku są ludzie, o których powszechnie wiadomo, że nietylko w legjonach, ale wogóle w wojsku nie byli.

Na tem samem zgromadzeniu usunięto b. prezesa związku dr. Szumskiego, który do niedawna był prezesem Koła, a jednocześnie i dyrektorem lwowskiej ubezpieczalni społecznej.

Wiadomości z całej Polski

ZASTRZELIŁ NARZECZONĄ.

Dnia 23 b. m. w Wielkich Hajdukach, 21-letni Jerzy Dziwoki swą narzeczoną, 20-letnią Małgorzatę Waloszkównę.

Po dokonaniu zbrodni Dziwoki udał się do komisarjatu policji, gdzie przyznał się do popełnienia zbrodni.

W toku wszczętych dochodzeń zeznał Dziwoki, że zastrzelił Waloszównę na jej własne życzenie, ponieważ znajdowała się w ciąży i z tego powodu obawiała się gniewu rodziców.

W śledztwie Dziwoki zeznał, że rewolwer zakupili wspólnie za 20 złotych. Podobno Walszkówna sama wybrała sobie typ broni. Dalsze śledztwo trwa.

STRASZNY CZYN SZALEŃCA.

Z Łodzi donoszą: we wsi Wrząca umysłowo chory Stanisław Szuleta zastawszy w izbie samą tylko 3-letnią córeczkę Pietrzykowskiego, Marjannę, zniewolił ją, a potem w bestjalski sposób zamordował, odcinając dziewczynce głowę.

Gdy zjawili się domownicy, oczom ich przedstawił się okropny widok zmasakrowanego dziecka.

Furjata obezwładniono i umieszczono w szpitalu.

DZIECKO UTONĘŁO POD LODEM.

W Lublińcu w godzinach popołudniowych 4-letni Paweł Drynda wyszedł na ulicę, poczem udał się na staw. W pewnej chwili lód załamał się i dziecko wpadło do wody.

Gdy rodzice wrócili do domu, poczęli szukać dziecka, którego jednak nigdzie nie znaleziono. Wreszcie zauważono na wodzie stawu czapkę dziecka. Zaczęto więc szukać w stawie i po kilku godzinach wyłowiono zwłoki dziecka. Takie to straszne skutki pociąga za sobą pozostawianie dzieci bez opieki.

Pech

Nietylko auta, tramwaje i przechodnie wielkiego miasta chodzą fantastycznemi drogami; po zupełnych bezdrożach wałęsa się los. Doznał tego na sobie pan Anastazy Kiełbik, urzędnik Państwowego Instytutu Popierania Grafomanji. Ostatnie obniżki pozostawiły mu z pensji ochłap, poprostu marną resztkę, po którą chciwe ręce wyciąga stu pięćdziesięciu wierzycieli. Wyszedł z biura tego dnia w czarnej rozpaczy, która źle zastępuje watowane palto. Idąc, nie spieszył się wcale. Do czego miał się spieszyć, u djabła, pan Anastazy Kiełbik. Wychodząc zostawił w domu 80 gr. (wyraźnie osiemdziesiąt groszy) na obiad na czworo osób. Obiad nie zapowiadał się więc, jako uczta Lukullusa. Pozatem już piąty raz przychodził krawiec Łokietek, po ratę za spodnie, przenicowane w zeszłym roku. Był to okropny człowiek, który był mistrzem wymyślania. Kiełbik najchętniej sprzedałby nicowane spodnie i oddał temu łajdakowi, cóż, kiedy dawano mu za nie 2 zł. 50 gr., a nicowanie kosztowało — pięć!

Szedł więc ulicą powoli, rozmyślając, jak zwykle w takich wypadkach, o niemożliwych rzeczach: — Spadek? Co mogło mu spaść na łysą głowę poza nagłym protestem weksłu, albo dachówką ze szczytu kamienicy? Pożyczka? Był zadłużony po odstające uszy. Nie, z tej sytuacji nie było wyjścia. Ostatnia obniżka dobiła go i jego żonę i jego dzieci.

Szedł i przystawał. Wystawy drażniły go przepychem: poco to wszystko, dla kogo? Kto to może kupować? Przed kolekturą stanął i gapił się na porozkładane losy: — a gdyby tak los? Hm... Uśmiechnął się błogo. Rozpacz, to takie bydlę, które podszeptuje szaleństwa. Kupić? Wydać na ćwiartkę 10 złotych? Żona by go zatłukła.

Oczy jego padły na pewien numer. Czerniły się i czerwieniły w zmęczonych oczach cyfry: — dziewiątki, trójki, szóstki. A może? Odszedł i wrócił. Znowu odszedł. Numer losu wbił mu się w mózg, zapisał tam się ognistemi zgłoskami. Powtarzał go szeptem z lubością. Nagle postanowił: — weźmie zaliczkę, zaraz jutro — i los kupi. Niech się dzieje, co chce. Przecież ktoś wygrywa?...

Nazajutrz w biurze u naczelnika o dwunastej. Naczelnik, owszem. Jego sucha, ogromnie poważna twarz raczyła się nawet uśmiechnąć. Zaliczka na pensję? — Niemożliwe, ale pożyczka... służę. To było coś niesłychanego! Naczelnik jemu pożycza 10 złotych! I jaki uprzejmy. Poprostu sama dobroć w surowej twarzy. Słońce majowe! Jeszcze zapytał: — może **koledze** więcej trzeba? Mogę służyć.

Anastazy Kiełbik bladł i czerwienił się naprzemian. Z wylaniem potrząsał dłonią naczelnika. Dziękował. Ślinił się i plątał słowa i dziękował. Pieniądze schował i szedł do swojego biurka, jak na skrzydłach.

Po trzeciej leciał do kolektury. Już jest! Nawet nie spojrzał na wystawione losy. Wszedł hardo. Proszę ćwiartkę. Numer? No naturalnie, że ten a ten, — wymienił wyuczony numer.

— Ten? — zdumiał się kolektor. — Tego numeru niema.

— Niema? — Kiełbik zbladł. — Wczoraj był... Wisiał w wystawie... Napewno... Niech pan spojrzy!...

— Tak. Pan ma słuszność. Ale wczoraj przed siódmą kupiono ten numer. A dzisiaj... — kolektor cedził z zachwytem — dzisiaj na ten numer padło 20 tysięcy!

— Dwadzieścia tysięcy?! — Kiełbik powtórzył sumę szeptem. Wargi mu zbielały, ręce się trzęsły, w krzyżu i w kolanach czuł zimno śmiertelne: — kto kupił ten los? Mój los? — wrzasnął nagle.

— Tego nie mogę panu powiedzieć.

— Panie, musi pan. Ja jestem Kiełbik. Z Państwowego Instytutu Popierania! Panie to był mój los! Mój los!

Kolektor patrzał na niego, jak na warjata:

— Dlaczego pan nie kupił go wczoraj?

— Bo dzisiaj dopiero pożyczyłem od naczelnika pieniędzy. Bo dopiero dzisiaj! O, Boże! Piana szła mu z ust. Był bliski omdlenia.

Kolektor zdumiał się tak, że aż Kiełbik to zauważył:

— Co panu?

— Bo właśnie pański naczelnik kupił ten los wczoraj. Panie, pan ma kapitalnego pecha!

Kiełbik nie słuchał. Złamany wyszedł z kolektury. Wlókł się do domu, jak czarna rozpacz, która niewiadomo dlaczego chodzi powoli. Myślał o tem, że w domu zostawił tylko 80 groszy na obiad dla czworga osób, że w piecu nie napalone i że krawiec Łokietek, bydlę, okropne szósty raz przyjdzie po ratę za nicowane spodnie.

ZBIGNIEW POLLAN.

(X.).

Wygrane pocieszenia

III ciągnienie

w dniu 23 stycznia

Wygrane po 50 zł.

[illegible]

IV ciągnienie

w dniu 23 stycznia

Wygrane po 50 zł.

[illegible]

I i II ciągnienie

W dniu 24 stycznia

Wygrane po 50 zł.

[illegible]

147015 91 251 74 394 520 50 709 854 148028 154 307 483 87 501 23 35 52 95 685 32 750 846 908 82 149079 124 74 219 333 426 34 48 630 79 768 78 993 150008 50 228 95 392 551 608 51 59 86 707 50 71 82 99 818 924 151015 101 427 560 700 49 808 71 77

152011 143 55 501 58 789 99 857 69 84 907 41 48 74 89 153043 139 249 68 75 340 54 468 506 760 90 977 962 76

Szturm na płace drukarzy na Górnym Śląsku

Rola „Polonji". Drukarze będą się bronili

Sprawy drukarskie na Śląsku już dawno wołają o uregulowanie. Nie odnowienie poprzedniej umowy zbiorowej i zarobkowej od dwóch lat, świadczy najlepiej o obecnym stanie rzeczy. Za taki stan odpowiedzialni są wyłącznie właściciele drukarń, którzy, ulegając namowom różnych nieodpowiedzialnych jednostek, zlikwidowali swą organizację, i tem samem znikł prawny kontrahent, który mógłby odnowić umowę i uregulować stosunki.

Różni niesumienni właściciele drukarń usiłują wytworzony stan rzeczy wykorzystać i na własną rękę obniżyć zarobki swym pracownikom. Do tych niesumiennych właścicieli dołączyły się ostatnio znane na Śląsku Zakłady Graficzne i Wyd. „Polonia", wypowiadając w ubiegłą sobotę czterdziestu kilku pracownikom pracę, podając zarazem warunki ,na jakich będą ewentualnie mogli dalej pracować. Warunki te opiewają: 20 procentowa zniżka zarobków, zniesienie płatnych świąt, obniżenie dodatku za pracę w niedzielę i święta i nadgodziny oraz pogorszenie taryfowych urlopów i t. p., tak, że łączna obniżka wyniosłaby około 35 procent.

Żądanie tej obniżki wywołało niesłychane oburzenie wśród całego drukarstwa śląskiego, które w całej pełni stanie w obronie swych kolegów, zatrudnionych w „Polonji" i nie dopuści do ich skrzywdzenia.

Kącik radjowy

Jak spędzić święto

Uważny czytelnik programów radjowych przypomni sobie niewątpliwie, że w czwartki istnieje w programie rubryka p. t. „Jak spędzić święto?", której poświęca się zazwyczaj minut pięć, czasem dziesięć.

Propaganda turystyki

Na wiosnę w roku 1933 Dyrekcja Polskiego Radja, na skutek inicjatywy Komisji Odczytowej postanowiła wprowadzić do programu stałą rubrykę pod nazwą „Jak spędzić święto?". Celem tej pięciominutówki jest propaganda turystyki i krajoznawstwa, tak strasznie u nas zaniedbanych i niedocenianych.

Oczywiście, w okresie letnim treścią tej krótkiej audycji była odpowiedź na pytanie: dokąd jechać, z uwzględnieniem zarówno bliższych wycieczek podmiejskich, jak i dalszych; w okresie zaś zimowym radjosłuchacze otrzymują możność poznania stolicy, jej zabytków, mało znanych zbiorów, muzeów i t. p.

Ta inowacja programowa okazała się tak dalece celowa, że rozgłośnię stołeczną naśladują obecnie wszystkie prowincjonalne.

Organizacja wycieczek

Przez okres zgórą dwuletni nadawane były w tym dziale bądź projekty wycieczek w bliższą lub dalszą okolicę, bądź też omawiane wycieczki, projektowane przez organizacje turystyczno-krajoznawcze.

Spostrzeżenia praktyczne

Spostrzeżenia, jakie się nasunęły, dowiodły niezbicie, że nasi radjosłuchacze raczej korzystają z zorganizowanych wycieczek i chętnie biorą w nich udział.

Natomiast projekty najlepiej nawet opracowane, zaczynające się od słów ,radzimy państwu pojechać tam a tam", o ile nie kończyły się zapewnieniem, że „przewodnik oczekiwać będzie na szanownych uczestników", sprowadzały się raczej do krótkich feljetoników krajoznawczych.

A jednak poznanie okolic swego miasta, ba nawet poznanie samego miasta, jest zagadnieniem kulturalnem, żywo obchodzącem Radjo.

Czego pragną radjosłuchacze?

Przewodnicy wycieczek stwierdzają stale, że uczestnicy domagają się ich w jaknajszerszym zakresie. Nie ulega kwestji, że radjosłuchacze stolicy pragną ją poznać, jeśli im się to umożliwi. Naprzykład na wycieczce zatytułowej: „Szlakiem bohaterów Potopu", której celem było pokazać zabytki miejskie z czasów wojen szwedzkich, zgromadziło się 200 osób. Powtórzona na życzenie radjosłuchaczy po raz drugi w tym sezonie wycieczka do Cytadeli, zgromadziła aż 750 osób.

Recz prosta, wycieczki będą się odbywały i nadal, narazie, aż do wiosny głównie w obrębie miasta, później poza miasto. Objektów nie zabraknie, gdyż, mimo niekorzystnego położenia krajobrazowego Warszawy jest jeszcze co zwiedzać i w niej samej i w jej okolicach.

Kukułka Wileńska

Najbliższy występ zespołu „Kukułki Wileńskiej" odbędzie się dnia 25.I. o godz. 21.30. Tematem tej wesołej audycji będzie manja pojedynkowa wciąż jeszcze pokutująca w pewnych sferach naszego społeczeństwa. Sprawy honorowe wszczynane są nieraz z najbłahszych powodów, zawierają też nieraz momenty historyczne, na co właśnie zwrócili uwagę autorzy „Wileńskiej Kukułki" w sobotniej audycji.

Ewa Bandrowska-Turska

Polskie Radjo chcąc sprawić swym słuchaczom wielką radość i prawdziwą biesiadę artystyczną, zaprosiło przed swój mikrofon słynną na cały świat śpiewaczkę polską Ewę Bandrowską - Turską. Artystka wystąpi z koncertem przed mikrofonem warszawskim dnia 5.I. o g. 22.00.

W walce o prawa robotnicze

Zgromadzenie tramwajarzy warszawskich

(Na dzień 23 b. m. miał być zwołany, na podstawie porozumienia wszystkich związków zawod. działających na terenie tramwajowym wiec ogólno - tramwajarski. Pozostałe związki w ostatniej chwili wycofały się, zasłaniając się pretekstami formalnemi. Mimo to, na podwórze domu przy ul. Wareckiej nr. 7 przybyły liczne tłumy tramwajarzy.)

Po wysłuchaniu wywodów mówców ogół zgromadzonych uchwalił następującą rezolucję:

„Pracownicy tramwajowi i autobusowi zebrani na wiecu po zapoznaniu się ze sprawozdaniami z Konferencji w Zarządzie Miasta w sprawie umowy i lecznictwa, oraz z projektami ustaw samorządowych wniesionych do Sejmu, jakoteż projektami ustawy emerytalnej i o izbach pracy stwierdzają: że pomimo wielokrotnych przyrzeczeń Zarząd Miasta nie doręczył od dn. 23 grudnia r. ub. do dnia dzisiejszego protokułu konferencji, że ustawy owe przewidują dalszą obniżkę stopy życiowej pracowników samorządowych, że podwyższenie podatków wybitnie obniżyło zarobki pracownicze, że projekt ustawy emerytalnej przekreśla dotychczasowe prawa nabyte i obniża zarobki pracownicze o dalsze 3 proc.

Ponadto pracownicy stwierdzają, że projekt Izb Pracy dąży do zbiurokratyzowania niezależnego przedstawicielstwa robotniczego i grozi nakładaniem nowych ciężarów składek na pracowników.

Wobec powyższego pracownicy wyrażają protest przeciwko takiej polityce wobec robotników, wzywają wszystkie Zarządy Związków pracowników tramwajowych i autobusowych do proklamowania strajku protestacyjnego i podjęcia walki wespół z całą klasą robotniczą: przeciw wzrastającym zamachom na byt i prawa robotnicze, o podwyżkę zarobków w Związku ze wzrastającemi podatkami, o 6-cio godzinny dzień pracy — bez obniżki płac.

Ponadto zgromadzeni uchwalili wezwać ogół tramwajarzy do skupienia się pod sztandarami Organizacji Klasowej.

STAN POGODY w/g PIM

Przewidywany przebieg pogody. Naogół chmurno i miejscami mglisto z przejaśnieniami. Na północy gdzieniegdzie przelotny opad. Temperatura bez większych zmian.

Samobójstwo pod drzwiami mieszkania żony

Stefan Franke, lat 26, tokarz-mechanik w fabryce „Skoda“ na Okęciu, zam. u brata Władysława (Stalowa 46), w święta Bożego Narodzenia poślubił Marję Agnieszczankę. Odrazu po ślubie zaczęły się sprzeczki, które skończyły się tem, że żona zabrała mężowi pieniądze, pobiła go i wyrzuciła z mieszkania. Franke zamieszkał u brata swego. Ponieważ kochał żonę, cierpiał spowodu rozstania, zaniedbywał pracę i nie mógł spać. Parę dni temu Franke otrzymał od żony list i obrączkę.

Franke kupił w składzie aptecznym buteleeczkę esencji octowej i udał się do żony. Gdy przez okno ujrzał ją w towarzystwie jakiegoś mężczyzny, wypił całą zawartość butelki pod drzwiami żony.

Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Dz. Jezus, gdzie wkrótce zmarł. Żona i matka jej twierdzą, że Franke kilka razy pobił żonę, przeto zmuszona była usunąć go z mieszkania.

Sklep okradziony poraz 14-ty

Przy ul. Leszno 84 (róg Żelaznej) nieznani sprawcy, po wycięciu szyby wystawowej od strony ul. Żelaznej, skradli ze składu win, wódek i towarów kolonjalnych, należącego do Józefa Malinowskiego owoce i słodycze.

Ogólne straty poszkodowany oblicza na 100 zł. W ciągu istnienia w tem miejscu sklepu przez 12 lat, jest to już 14-ta kradzież.

Trup dziecka w śmietniku

Dwaj śmieciarze: Jan Juszczak i Stefan Skalski, wyjmując śmiecie ze skrzyni w domu Świętojerska 13, znalezli zwłoki tygodniowego dziecka, płci męskiej, owinięte w szmaty. Zwłoki przeniesiono do komisarjatu a po sporządzeniu protokułu odesłano do prosektorjum.

Co grają w teatrach?

TEATR „ATENEUM“. Ostatnie dni „Trójka hultajska“ z Jaraczem. Najbliższą premjerą będzie komedja Fredry „Pan Geldhab“ z Jaraczem w roli tytułowej.

TEATR WIELKI — OPERA. Dziś w sobotę 25-te przedstawienie „Barona cygańskiego“ w premjerowej obsadzie.

W niedzielę o g. 3.30 pop. „Rose Marie“. O g. 8 wiecz. wznowienie świetnego dzieła muzycznego Władysława Żeleńskiego „Goplany“.

Następnem wznowieniem będzie „Manru“ Paderewskiego.

TEATR NARODOWY. Dziś w dalszym ciągu „Wielki Fryderyk“ Nowaczyńskiego z Solskim.

W próbach „Niedobra miłość“ Zofji Nałkowskiej.

W niedzielę o g. 3.30 pop. „Cyd“.

TEATR POLSKI. Dziś po raz 87 o godz. 8 wiecz. wesołe i pogodne „Stare wino“.

W niedzielę o g. 3.30 pop. „Kres wędrówki“.

TEATR MAŁY. Dziś „Żołnierz i bohater“ Shawa po raz 115.

W niedzielę o godz. 4 pp. „Żołnierz i bohater“.

TEATR NOWY. Dziś komedja „Był sobie więzień“ Anouilha.

W niedzielę o g. 3.30 pop. „Więzień“.

TEATR LETNI. Dziś „Codziennie o 5-ej“. W próbach „Raz się tylko żyje“ Kiedrzyńskiego.

W niedzielę o godz. 11-ej rano bajka dla dzieci „Wyprawa po szczęście“, o g. 4 pp. „Powrót mamy“.

TEATR KAMERALNY. Dziś sztuka Wł. Fodora „Matura“ z Adwentowiczem w roli dyrektora gimnazjum żeńskiego, J. Andrzejewską w roli maturzystki, I. Grywińską w roli nauczycielki łaciny.

W niedzielę ppoł. „Ssiadka“. Ceny wybitnie zniżone.

INSTYTUT REDUTA: Dziś i codziennie komedja Ignacego Grabowskiego p. t. „Niewierny Tomek“ w reżyserji J. Osterwy, ilustracja muzyczna prof. Dziewulskiego.

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) daje dziś po raz 26-ty „Trafikę pani generałowej“, najweselszą komedję sezonu karnawałowego.

W sobotę o 4-ej po poł., po cenach zniżonych, po raz 271 „Cień“ Nicodemi'ego.

WIELKA REWJA. Dziś i codziennie „Potasz i Perlmutter“ z Dąbrowską, Fertnerem, Krukowskim, Sempolińskim, Demanówną i in.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś „Wieczna ondulacja“.

TEATR ROSYJSKI: (Nowy Świat 19) w piątki, soboty i niedziele gra sztukę Brunona Francka.

STOŁECZNY TEATR POWSZ. Dziś „Zwyciężyłem kryzys“ o godz. 7-ej wiecz. przy ul. Strzeleckiej 1.

JEDYNY RECITAL WALERJI BARSOWEJ W KONSERWATORJUM. Dziś, w sobotę o godz. 20.15 odbędzie się w sali Konserwatorjum jedyny recital znakomitej śpiewaczki sowieckiej Walerji Barsowej.

„BAJ“ KUKIEŁKOWY TEATR DLA DZIECI wystawia dnia 26 b.m. w niedzielę o godz. 16 w sali Konserwatorjum, Okólnik 1, widowisko p. t. „Kłopoty, kłopoty z szukaniem roboty“, pióra L. Krzemienieckiej i W. Millera.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś i codziennie o 18.15 w. gwiazda Abisynji, Koringa, na czele noworocznego programu. We wtorki, środy, soboty i niedziele o 4.30 pp. i 18.15 wiecz.

Związek Młodzieży Wiejskiej R. P.
„WICI“
urządza
UROCZYSTĄ AKADEMJĘ
ku czci
WŁ. ST. REYMONTA w niedzielę, dnia 26 stycznia 1936 r. o godz. 12-ej w południe w Sali Konserwatorjum (Okólnik 1).

W Akademji wezmą udział: Aniela Szlemińska (pieśni ludowe), **Marjusz Maszyński** (recytacje), **Stanisław Młodożeniec** (prelekcja), **Marjan Trojan** (recytacje).

Chór pod batutą **Jana Maklakiewicza.**

Bilety do nabycia w Kasie biura „ORBIS“ Al. Jerozolimskie 33, i w Konserwatorjum od 9 — 12-ej.

Związek klasowy gazowników

w obronie praw emerytalnych

(Pracownicy Gazowni Miejskiej zorganizowani w Związku Klasowym na zgromadzeniu w dniu 23 stycznia b. r. przyjęli następującą uchwałę:

Zebrani, zapoznawszy się z projektem emerytalnym pracowników samorządowych—jednomyślnie stwierdzają, że projekt Ministerjum Spraw Wewnętrznych stwarza kompletny przewrót w poglądach na prawa nabyte i zasadę zabezpieczenia na starość.)

W szczególności wprowadza kilka rodzajów ubezpieczenia, różniczkując uprawnienia poszczególnych grup pracowników i obniża emerytury obecne i przyszłe o 25 do 30 proc., niezależnie od obniżek, wynikających z powodu nowych dekretów o podatku specjalnym i zwiększonego podatku dochodowego.

Projekt ten ponadto stwarza daleko idącą dowolność w zaliczaniu lat do wysługi emerytalnej.

Z tego też względu, zebrani wypowiadają się jaknajkategoryczniej przeciwko projektowi Ministerjum Spraw Wewnętrznych, oświadczając zarazem, że staną w obronie swoich zagrożonych praw.

Zebrani zwracają się z gorącym apelem do ogółu pracowników Gazowni, stojących poza Organizacją Klasową, o poparcie stanowiska Związku Klasowego w walce przeciwko projektom ustaw, godzących w ich podstawowe zdobycze.

T. U. R.

ODCZYT w ZW. DRUKARZY (Nowy Świat 38). Dziś o godz. 6.30 tow. Klein wygłosi odczyt na temat: „Zagadnienia grożącej wojny“.

Spekulacja pośredników

Jak okazuje się, mieszkańcy przedmieść, dążąc do obniżenia kosztów utrzymania, zgłaszają się do piekarń i kupują pieczywo w ekspedycjach, płacąc ceny niższe niż w sklepikach. Cena bułek w piekarni jest niższa o 25 proc. Chleb sprzedawany jest po cenie o 10 proc. niższej. Jest to jeszcze jeden dowód, ile zarabiają pośrednicy.

Kontrola fryzjerni

Ministerjum Opieki Społeecznej zarządziło, aby pracownicy fryzjerscy byli poddawani co 6 miesięcy badaniom lekarskim, celem stwierdzenia, czy nie są oni dotknięci chorobą zakaźną, weneryczną lub skórną. Lekarze urzędowi przystąpili do kontroli zakładów zarówno w Warszawie, jak i na prowincji.

Ważne dla wszystkich!

W kinie „Capitol“ odbyła się premjera dawno oczekiwanej komedji „Dodek na froncie“ z Adolfem Dymszą w roli tytułowej. Komedja ta, wyposażona w wyjątkowo dowcipne sytuacje i świetne tempo, ilustruje brawurowe przygody „dzielnego wojaka“ Dymszy w armji austrjackiej i rosyjskiej w okresie wielkiej wojny europejskiej. „Dodek na froncie“ jest szczytową kreacją najpopularniejszego komika polskiego, Adolfa Dymszy, który w tym filmie, jak w każdym innym, ma świetną okazję wykazania wszystkich swych najprzeróżniejszych możliwości artystycznych. (x)

Kronika organizacyjna

Niedziela dn. 26 stycznia.

Odbędą się na niżej podanych dzielnicach

DOROCZNE KONFERENCJE DZIELNICOWE:

Dz. **Jerozolima,** Chłodna 30; początek konferencji godz. 10 rano.

Dz. **Powiśle,** Czerwonego Krzyża 20; początek konferencji godz. 10.30 rano.

Dz. **Marymont - Żolib.,** Krasińskiego 10; początek konferencji godz. 10 rano.

Dz. **Mokotów,** Chocimska 23; początek konferencji godz. 9.30 r.

Wszyscy członkowie powyższych dzielnic proszeni są o punktualne przybycie.

OKR WARSZAWA - PODMIEJSKA. Na dzień 28 b. m., t. j. we wtorek, punktualnie na godz. 6 w. zarządza się **Odprawę Delegatów.** Delegaci wszystkich organizacyj miejsc. Okręgu podm. i członkowie Egzekutywy obowiązani są przybyć na Odprawę pod rygorem organizacyjnym. Sprawy pilne.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR. W niedzielę dn. 26 o godz. 16 w lokalu przy ul. Szerokiej 22 urządza odczyt zbiorowy n. t. **„Sytuacja wewnętrzna we Francji“.**

Przemawiać będą ttow.: St. Dubois, Z. Mintzer, J. Walter i inni. Wstęp 20 gr. przy wejściu.

KOŁO im. L. WARYŃSKIEGO. Niedziela, godz. 5 — Sekcja przeszkolenia, godz. 7 — Świetlica z referatem na temat: „Szkoła faszystowska i socjalistyczna“.

Poniedziałek, godz. 8-a — Sekcja imprez.

Co usłyszymy w radjo?

SOBOTA, 25 stycznia

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Przegląd wydawnictw roln. 12.25 Wileńska Orkiestra Salonowa. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 14.30 Dwa fortepiany: Leon Boruński i Karol Gimpel. 15.00 „Jak Eliza Orzeszkowa przewiozła Traugutta“ 15.15 Nasz handel morski. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 „Po jednej piosence“ (płyty). 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 „Brawo! Mamy gości!“ słuchowisko dla dzieci. 16.45, Cała Polska śpiewa“. 17.00 „Małe kłopoty Temidy“ — reportaż. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 „Bóbr“ — pogadanka. 17.50 „Wielka legenda małego Sztabina“. 18.00 Koncert chóru rumuńskiego. 18.30 Rumuńska muzyka ludowa (pł.). 18.40 Przegląd wydawnictw. 18.50 „Życie kult. i artyst. stolicy“. 18.55 Program na dzień następny.. 19.05 Koncert reklamowy.— 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.00 „Kukułka Wileńska“ 22.00 Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej- Turskiej. 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

Kontrola obniżki komornego

Starostowie grodzcy na konferencjach, odbytych z kierownikami komisarjatów P. P. zwrócili uwagę na konieczność przeprowadzenia kontroli, czy we wszystkich starych domach została przeprowadzona obniżka komornego.

Kontrola ta ma być dokonana przez dzielnicowych. W każdym domu, podlegającym ustawie o ochronie lokatorów, musi być w bramie na widocznem miejscu umieszczony wykaz głównych lokatorów z oznaczeniem ilości zajmowanych izb i z wyszczególnieniem w każdej rubryce sum komornego podstawowego i komornego obniżonego. Niewywieszenie takiej karty pociągnie za sobą ukaranie właściciela lub administratora nieruchomości w drodze administracyjnej.

Wystawa obrazów Zygmunta Bobowskiego w lokalu ul. Marszałkowska 69

Kompozycje rysunkowe i olejne Zygmunta Bobowskiego ukazują na terenie Warszawy oblicze plastyka, dla którego źródło przeżyć, kształtujących świadomość artystyczną, stanowi dzisiejsza rzeczywistość społeczna w całej jej różnorodności i sprzeczności. Stąd praca przy budowie szosy (cykl „Szosa“) nabiera dramatycznego zabarwienia w momencie zatrzymania płac, w spotkaniu przedstawicieli robotników z fabrykantami („Spółczesny Solness“ i „Delegaci fabryczni“), czy w beznadziejnym wysiłku w czas skwarnego dnia letniego. W tej również tendencji przemawiają „Brukarze“. Dalej—na tle górnośląskiej hałdy, żarem powaleni „Ludzie z biedaszybu“ w wielkiej kompozycji olejnej, której syntetyczna forma, w połączeniu z realizmem koloru, nadaje momentowi spoczynku zarazem atmosferę buntu, narazie jeszcze tłumionego. W tej wędrówce przez świat zmagań i buntu, wypowiedziany kreską i kolorem, dochodzimy do epilogu naszej kapitalistycznej rzeczywistości w wymownym rysunku „Od jutra bez pracy“ i wizji niedalekiej przyszłości: „Na bój nas pójdzie hufiec niemały“.

Sztuka Bobowskiego jest niewątpliwie przeciwstawna estetycznym założeniom sztuki mieszczańskiej, przystosowanej do potrzeb drobnomieszczańskiej klijenteli. Jego obraz stanowi przedewszystkiem źródło dla uaktywnienia psychiki środowiska pracującego przez dobitne naświetlenie istotnego oblicza naszej rzeczywistości, rzeczywistości walczącej i zmusza wrażliwego odbiorcę do wyciągnięcia wniosku w stosunku do poruszonych zagadnień. Dlatego z radością witamy szczęśliwą próbę powiązania wysiłku plastycznego z głębokim nurtem realizmu społecznego, ożywiającego zręby tworzącej się kultury proletarjackiej i zarazem dążenie do zerwania z tradycją fragmentów programu impresjonistycznego, niewspółmiernego do nowej rzeczywistości, której odrębna treść musi wypowiedzieć się w nowej formie. Będzie to sztuka protestu socjalistycznego jako wykładnik ideowy wyzwoleńczego ruchu klasy pracującej.

FRANCISZEK BARTOSZEK.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Sen nocy letniej“ Szekspira w reż. Reinhardta.
APOLLO: „Marja Baszkircew“.
ATLANTIC: „Zapomniany człowiek“.
AMOR: „Malowana zasłona“ i „Dama z Moulin Rouge“.
ANTINEA: „Roześmiane oczy“.
AKRON: „Powrót Frankensteina“ i „Wyrok życia“.
AS: „Byli sobie dwaj hultaje“.
BAŁTYK: „Dawid Cooperfield“.
COLOSSEUM: „Jaśnie pan szofer“ i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Antek policmajster“.
CORSO:: „Szanghaj“ i rewja.
CAPITOL: „Dodek na froncie“ z A. Dymszą.

CAPITOL p. 4
ADOLF DYMSZA
„DZIELNY WOJAK“
w komedji p. t.
„DODEK na FRONCIE“



CASINO: „Dom Nr. 56“.

CASINO Nowy-Świat 50 p. 4, 6. 8 i 10
„Od świateł do cieni wielkiego miasta wiodła droga jej burzliwego życia...
NAJPIĘKNIEJSZY FILM FASCYNUJĄCY
Kaj Francis
DOM Nr. 56
w pozostałych rolach:
RICARDO CORTEZ
GENE RAYMOND

ELITE: „6 lat miłości“ i „W blasku księżyca“.
EUROPA: „Nie odchodź odemnie“.
FILHARMONJA: „W walce z Caratem“ (Miłość Maksyma).
FLORIDA: „Sing Sing“ i „Spełnione marzenia“.
FORUM: „Jestem zbiegiem“ i „Legong“.
FAMA: „Symfonja Pracy“.
HELJOS: „Dwie Joasie“.
HOLLYWOOD: „Pieniądz“. Na scenie rewja.
KOMETA: „Dziewczę z obłoków“ i rewja.

Kino-Teatr KOMETA
ul. Chłodna 49, tel. 6.48-51.
Genjalny aktor. Fenomenalny śpiewak. Porywający amant
JOSE MOJICA
stworzył nową, arcyciekawą kreację dwóch ludzi tenora i pasterza w nowoczesnym filmie p. t.
„DZIEWCZĘ z OBŁOKÓW“
W gł. roli kobiecej urocza tancerka
ROSITA MORENO
Reż.: Frank Strayer
REWJA

LUX: „A. B. C. miłości“ i „S. O. S. Góra lodowa“.
LOS: „Miłość dla początkujących“.

MAJESTIC: Całe miasto o tem mówi

majestic
Początek 4
Najlepszy i najweselszy film sezonu.
Całe Miasto o tem mówi
Dla młodzieży ulgi.
Jutro o 12. i 2. Poranki
09 balkon
Okazać w kasie
70 parter

MEWA: „Kryjówka szczęścia“ i „Audjencja“ z M. Eggertle.
METRO: „Wuj Mozes“.
MIEJSKIE: „Anna Karenina“.

KINO MIEJSKIE
Pocz. 6—8—10—
w święta 4—6—8—10.
Anna Karenina

MUCHA: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku“ i „Zdobyć Cię muszę“.
NOWA TOMBOLA: „Niewolnica z Mandalay“ i „Zaproszenie do walca“.
OKO PRASKIE: „Szkarłatny kwiat“ i „Kapitan Korkoran“.
PAN: „Manewry miłosne“.

W Kinie PAN
Rewelacyjny polski romans muzyczny
MANEWRY MIŁOSNE
Reż. J. NOWINA-PRZYBYLSKI i KONRAD TOM.
W rol. gł.: Mankiewiczówna, Halama, Zimińska, Żabczyński, Sielański.
Humor, Młodość, Radość, Piosenka
Przepych wystawy. Wspaniała gra!

PETIT TRIANON: „Niewolnica z Mandalay“ i „Noc karnawałowa“.
POPULARNY: „Malowana zasłona“ i rewja.
PROMIEŃ: „ABC Miłości“ i „Babona“.
PRAGA: „Szanghaj“ i rewja.
RAJ: „Bandyta - detektyw“ i „Wróg kobiet“.
RIALTO „Będziesz znowu moją“.
RIVIERA: „Rapsodja Bałtyku“.
ROXY: „Rapsodja Bałtyku“.
SFINKS: „Mężczyźni wolą blondynki“ i rewja.
SOKÓŁ: „Niedokończona symfonja“.
STYLOWY: „Katarzynka“ z Fr. Gaal.
ŚWIATOWID: „Osaczona“.
ŚWIAT: „Roześmiane oczy“.
TON: „Wyprawy krzyżowe“.
UCIECHA: „Piekło“ w-g Dantego.
UNJA: „Dyktator“ i rewja.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.